

dziennik

W SCHODNI

WTOREK 13 SIERPNIA 2019r.



Lalka bardzo niebezpieczna

KONTROLA Niewinny pluszak mógł spowodować uduszenie dziecka
STRONA 2

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
10 000 000 zł

P3828

Po serii porażek wreszcie sukces

PO AUKCJI – Po trzech latach marazmu odbijamy się od dna – tak wyniki tegorocznej Pride of Poland komentują eksperci
STRONA 3

Zamiast mandatów użyją kwiatów?

LUBLIN Jednym z pomysłów jest ustawienie przy Bramie Krakowskiej kwietników zamiast słupków
STRONA 4

Traktorem po mieście

RAPORT Najwięcej traktorów rejestrowano w Warszawie, Poznaniu i Lublinie
STRONA 5

Dodatkowe dwa miliony na park



LUBARTÓW Fontanna w stawie, boisko do gry w krykieta i bule, siłownia pod chmurką – pojawiają się w przebudowanym parku miejskim
STRONA 7

Domykają S17, zaczynają S19

PRZED WYBORAMI Już w pierwszym tygodniu września kierowcy pojadą obwodnicą Ryk – obiecują drogowcy. To ostatni element układanki na budowie S17 w naszym województwie, ale nie koniec drogowych inwestycji. Jeszcze w sierpniu koło Modliborzyc zostanie wbita pierwsza łopata na budowie Via Carpatia, czyli S19



Paweł Puzio

Na ten moment kierowcy czekali długie lata. Odetchną też mieszkańcy, którzy przez dziesięciolecie żyli w sąsiedztwie permanentnego korka.

– Wreszcie koniec z ciągłym sznurem samochodów. Ryki znów będą cichym miasteczkiem – cieszy się pan Jerzy, od urodzenia mieszkaniec Ryk.

Wykonawca ma zakończyć prace do 28 sierpnia. To, kiedy drogowcy puszcza tędy ruch, zależy od wolnego terminu w kalendarzu ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka.

– Ten odcinek drogi ekspresowej S17 planujemy przekazać kierowcom w pierwszym tygodniu września – zapowiada Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. I dodaje: – Jest to ostatnie 15 km S17 z obecnie realizowanego kontraktu na terenie Lubelskiego

Najdłuższym obiektem na tym odcinku jest trzypiętrowy most nad rzeką Wieprz. Jego długość to 187 metrów. Radni z Żyrzyna podjęli już uchwałę nadającą imię przeprawie. Patronem mostu będzie urodzona w Kośminie pisarka Zofia Kossak.

140 km ekspresówki od Piasz do końca obwodnicy Garwolina kierowcy pokonają w 70 minut. To ostatni element układanki na obecnym etapie budowy S17 w naszym województwie.

Po oddaniu do użytku obwodnicy Ryk 140 km ekspresówki od Piasz do końca obwodnicy Garwolina kierowcy pokonają w 70 minut

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Co dalej?

Przypomnijmy, że 18 czerwca drogowcy oddali do ruchu 13 kilometrów drogi ekspresowej S17 pomiędzy węzłami Skrudki i Kurów Zachód. 4 lipca oddano do użytkowania 30-kilometrowy odcinek od obwodnicy Garwolina i granicy województwa.

A co z S17 na terenie województwa mazowieckiego?

• 13-kilometrowym odcinkiem od końca obwodnicy Garwolina do początku obwodnicy Kołbieli kierowcy pojadą w czwartym kwartale tego roku.

• Najbardziej problematyczna jest budowa obwodnicy Kołbieli (ok. 9 km). W tym roku będziemy jeszcze jeździć jedną jezdnią w obu kierunkach. Trasa w pełnym przekroju zostanie oddana w II kw. 2020 r.

• Ostatni brakujący odcinek, czyli 15 km od końca obwodnicy Kołbieli do węzła Lubelska, ma być gotowy do końca roku. Na węźle Lubelska S17 skrzyżuje się z A2 i S2.

Wbiją łopaty pod S19

Minister infrastruktury pojawi się w naszym regionie także w tym miesiącu. Tuż przed wyborami Adamczyka nie może zabraknąć na oficjalnym rozpoczęciu budowy Via Carpatia, czyli S19.

– Prace na Via Carpatia planujemy oficjalnie rozpocząć po 20 sierpnia. Zaczniemy uroczystym wbi-

ciem łopaty na odcinku od węzła Kraśnik Południe do węzła Janów Lubelski Północ, realizowanym przez firmę Strabag. Będzie to przyszły węzeł Modliborzyc na skrzyżowaniu S19 i drogi wojewódzkiej nr 857 w miejscowości Słupie – tłumaczy dyr. Czech.

Via Carpatia połączy Litwę, Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Grecję. W Polsce będzie mieć ponad 700 km długości na terenie województw: podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego.

W Lubelskim Via Carpatia pobiegnie od Lublina do granicy z woj. podkarpackim. Koszt realizacji 75 km ekspresówki od Lublina do granicy województwa podkarpackiego to ok. 1,85 mld zł. Tym odcinkiem mamy pojechać w 2021 r.

Awantura przy Hutniczej. Wysokie mandaty za groźby i obelgi

LUBLIN Są nowe zarzuty dla osób, które zakłócały policyjną interwencję na lubelskich Tatarach. Mundurowi zatrzymali tam dwóch agresywnych mężczyzn. Musieli również opanować tłum, który groził policjantom.

– Ustaliliśmy trzy osoby, które używały wulgaryzmów. Ukarano je za to mandatami po 500 zł – informuje Andrzej

Fijolek z lubelskiej policji. – Dodatkowo kobieta uczestnicząca w zdarzeniu usłyszała zarzut dotyczący znieważania policjantów. Przyznała się do winy. Za ten czyn grozi do roku pozbawienia wolności.

Kobietę, która nazywała policjantów „mordercami”, oraz jej kompanów zarejestrowały kamery, w które wyposażeni są mundurowi. Policjan-

ci wciąż analizują nagrania z interwencji. Inni uczestnicy awantury też więc mogą się spodziewać zarzutów.

Do groźnie wyglądającej interwencji doszło w poprzednią sobotę przy ul. Hutniczej w Lublinie. Policjanci dostali wezwanie do młodego mężczyzny, który rzucał butelkami w blok. Gdy dotarli na miejsce człowiek opisany w zgłosze-

niu rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu został zatrzymany. Okazało się, że jest poszukiwany. Ma do odsiedzenia półroczny wyrok za kradzieże.

22-latek był agresywny, więc policjant skuł go i położył na ziemi. Wtedy wokół mundurowych zgromadziła się grupa jego znajomych. Na nagraniu, które zamieścili później w In-

ternecie, widać jak policjant przytrzymuje zatrzymanego i celuje paralizatorem w agresywnych ludzi. Ci obrażają i grożą policjantom. Jeden z mężczyzn z tłumu rzuca się na policjanta. Zostaje natychmiast obezwładniony przez drugiego z mundurowych. Ten przytrzymuje napastnika i celuje do tłumu paralizatorem, asekurując kolegę.

Z pomocą policjantom przyszły inne patrole. Agresywny 22-latek skończył w celi. Jego starszy kolega również trafił do aresztu. Usłyszał prokuratorskie zarzuty, dotyczące napaści na policjanta. Mężczyzna był już karany m.in. za rozboje, kradzieże i włamania. Mundurowi, którzy interweniowali przy ul. Hutniczej, dostali nagrody finansowe. (JSZ)

Studenci z Lublina będą pływać i badać

WAKACJE Gdańsk, Hel i Świnoujście – studenci Uniwersytetu Medycznego wypłyną w rejs, podczas którego w portach będą prowadzić kursy pierwszej pomocy i badania profilaktyczne. To pierwsza taka akcja w kraju, która ma promować też Lublin

– Płyniemy na „Roztoczu”, jedynym lubelskim pływającym morskim jachcie, który w tym roku obchodzi swoje 50. urodziny. W tygodniowym rejsie weźmie udział 8 studentek i 3 studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, głównie kierunku lekarskiego. Na pokładzie będzie też kapitan „Roztocza” – opowiada Maria Stępień, prezes Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Startujemy już w sobotę z Gdańska. Następnie przepłyniemy na oddalony o kilka godzin Hel. Rejs kończymy w Świnoujściu, do którego będziemy płynąć z Helu kilka dni.

W każdym z miast studenci będą prowadzić akcje profilaktyczne.

– W Gdańsku będzie nas można spotkać prawdo-

Jacht „Roztocze”, ze studentami lubelskiej uczelni na pokładzie, wypłynie w sobotę z Gdańska

podobnie przy Rybackim Pobrzeżu, potem w porcie helskim oraz przy nabrzeżu w Świnoujściu. Mamy wakacje więc nasza akcja będzie dotyczyć m.in. odwodnienia i nowotworów skóry zależnych od słońca – opowiada Maria Stępień. – Będziemy też mówić o zagrożeniach jakie wiążą się ze spożywaniem alkoholu na słońcu i przed wejściem do wody, a także zorganizujemy kurs ratowania tonącego oraz kurs pierwszej pomocy.

Będą też darmowe badania przesiewowe (pomiar ciśnienia i poziomu glukozy we krwi).



– To nasz pierwszy projekt, który na pewno będziemy chcieli rozwijać w kolejnych latach. Moim marzeniem jest zorganizowanie europejskiego rejsu na dużym żaglowcu. Chcielibyśmy zachęcić do współpracy studentów z uczelni medycznych z innych krajów. Być może uda się to zorganizować w ramach programu Erasmus Sport – mówi Maria Stępień.

Rejs odbędzie się dzięki współpracy Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz lubelskiej organizacji Młodzi Medycy, przy pomocy Miasta Lublin, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz Lubelskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

KATARZYNA PRUS

Mieszkaniec pyta o butelkomat

BIAŁA PODLASKA

O pozyskanie automatu na plastikowe butelki apeluje do władz miasta jeden z mieszkańców miasta. Urzędnicy obiecują to rozważyć. Andrzej Halicki nie pierwszy raz skierował petycję do urzędu. Tym razem widzi on konieczność ograniczenia plastiku.

– Butelkomaty sprawdziły się i stoją na ulicach Krakowa, Warszawy, Łodzi czy Sosnowca – wylicza Halicki.

Halicki podkreśla też, że w ten sposób miasto zadba o swój nowoczesny wizerunek.

Niekoniecznie musi też kupować taki automat z własnych środków. – Można nawiązać współpracę z organizacjami pozarządowymi i wypożyczyć automat – sugeruje.

Z niedawno przeprowadzonej w mieście ankiety „Biała Podlaska – miasto zielonych przemian” wynika, że aż 41 proc. mieszkańców chce też więcej kampanii społecznych o tematyce proekologicznej. Rzecznik magistratu Gabriela Kuc-Stefaniuk odpowiada, że najpierw powinien otrzymać odpowiedź autor petycji, a dopiero później media. Ale zapewnia, że urzędnicy przyjrzą się temu proekologicznemu rozwiązaniu.

– Będziemy prowadzić rozmowy, być może tak jak w innych miastach, potrzebni będą partnerzy takiego projektu – tłumaczy rzecznik.

Niedawno bialski ratusz zrezygnował z wody butelkowanej. Zamiast tego na stołach pojawiły się szklane karafki. – To jeden z przejawów codziennej troski o naszą planetę – tak tłumaczył swoją decyzję prezydent miasta Michał Litwiniuk. (EB)

Bardzo niebezpieczna lalka

KONTROLA Niewinny pluszak mógł spowodować uduszenie dziecka, a hulajnoga rozpadała się i łamała, co groziło wypadkiem. To tylko wybrane przykłady z najnowszego raportu Inspekcji Handlowej, która przyjrzała się dostępnym w sklepach zabawkom. Zdaniem inspektorów, co czwarta z nich nie powinna trafić do sprzedaży

Dominik Smaga

Jest lepiej niż było, bo poprzednia kontrola zakwestionowała więcej niż co trzecią zabawkę. Ale zakup zabawki wciąż zbyt często przypomina rosyjską ruletkę, w której stawką jest życie dziecka. Dosłownie życie, bo niektóre produkty dostępne w sklepach zagrażały uduszeniem, poparzeniem chemikaliami, zatruciem albo fizycznymi obrażeniami.

Tym razem inspektorzy odwiedzili dwie hurtownie, jedenaście sklepów detalicznych oraz trzy sklepy wielkopowierzchniowe.

– W Lublinie, w rejonie Białej Podlaskiej, Chełma i Zamościa – wylicza Halina Żyśko z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej.

Kontrolerzy zbadali 109 zabawek. Zakwestionowali co czwartą.

– Najwięcej było zastrzeżeń do zabawek miękkich, czyli maskotek i wypchanych lalek. To przede wszystkim otwory w szwach. Stwarza to ryzyko połknięcia kępki takiego ma-

teriału i uduszenia – tłumaczy Żyśko.

Zdjęte ze sklepowych półek towary zostały wysłane do dwóch laboratoriów UOKiK. W Łodzi badana była obecność niedozwolonych substancji. Zbyt duże stężenie ftalanów stwierdzono w plastikowej pilce, jednej z pięciu sprawdzanych pod tym kątem zabawek.

O wiele gorsze są wyniki z laboratorium w Lublinie, które ma specjalistyczny sprzęt do szarpania, rzucania, czy potrząsania zabawkami w każdy sposób jaki może przyjść dziecku do głowy. Nasze laboratorium zdyskwalifikowało prawie 40 proc. zabawek, które dostało do oceny.

Okazało się, że wypchana lala zdolna wydawać dźwięki była też zdolna zabijać, bo puszczały jej szwy, a miękkie wypełnienie wychodziło na zewnątrz i mogło udusić dziecko. W przypadku policyjnego motocykla zagrożeniem była opakowaniowa folia, nieprzepisowo cienka.

Uduszenie lub udławienie mógł spowodować także

suwak odpadający od kieszonki lalki. To samo ryzyko stwarzał zestaw zabawek do niemowlęcych kąpeli (wprowadzony do sprzedaży jako „dekoracja”). Zestaw składał się z czterech kaczuszek, z których trzy zmieściłyby się w drogach oddechowych dziecka.

Udławieniem groził dzwoneczek chodzącego psa. A sama maskotka miała tak łatwy dostęp do baterii, że mogło to grozić nawet poparzeniem chemicznym.

Katastrofą okazała się dziecięca hulajnoga. – Podczas badań od zabawki odłączyło się przednie koło – pisze w raporcie Inspekcja Handlowa. Nie tylko ten element okazał się za mało wytrzymały. – Podczas obciążania kierownica uległa załamaniu, a blokada

kierownicy zwolniła się, co w tym przypadku stwarza ryzyko upadku.

Felerna hulajnoga była oznakowana jako odpowiednia dla dzieci poniżej trzeciego roku życia.

Czy rodzice mają

szansę ustrzec się przed zakupem groźnego bubla? – Na pewno warto się przyjrzeć zabawce. Sprawdzić, czy ma symbol CE, przypatrzyć się szwom – sugeruje specjalistka z lubelskiej inspekcji handlowej. Radzi też, by zwracać uwagę na cenę.

– Jeżeli cena jest niewysoka, to jakkolwiek też m o ż e być kiepska.



Haszysz jechał z Hiszpanii do Rosji

ŚLEDZTWO Trzej Rosjanie odpowiadzą przed sądem za udział w międzynarodowym gangu przemycającym narkotyki. Śledczy ustalili, że przetrzucili przez granicę ponad 800 kg haszyszu wartego około 41 mln zł.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Lubelski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Wczoraj śledczy skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom.

Grupa działała co najmniej od grudnia 2016 do sierpnia 2018 roku. Przestępcy zajmowali się przemytem, głównie haszyszu. Towar przewozili przede wszystkim z Hiszpanii, przez Polskę i Białoruś, aż do Rosji. Z ustaleń prokuratury wynika, że przemycili w sumie ponad 800 kg haszyszu o czarnorynkowej wartości około 41 mln zł.

Obecny akt oskarżenia dotyczy trzech Rosjan - Mikhaila P., Alliego P. oraz Mikhaila B. Wszyscy odpowiadzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Dodatkowo Mikhail B. jest oskarżony o usiłowanie wywozu na Białoruś prawie 120 kilogramów żywej konopi. Mikhail P. oraz Alli P. zostali oskarżeni o dwukrotne wywiezienie haszyszu o wadze ponad 170 kilogramów. Kolejny zarzut dotyczy trzykrotnego wywozu narkotyków w ilości po 86 kilogramów oraz usiłowania przemytu haszyszu.

Śledztwo i późniejszy akt oskarżenia, to efekt „wpadki”, do której doszło w sierpniu ubiegłego roku. Na przejściu granicznym w Terespolu zatrzymano wówczas dwóch dzisiejszych oskarżonych. Panowie przewozili 86 kilogramów haszyszu. Narkotyki były ukryte w skrytkach w bagażniku samochodu i nad fotelami kierowcy.

W marcu policjanci zatrzymali kolejnego z członków grupy - Mikhaila B. W jego volvo XC90 znaleziono specjalnie skonstruowane skrytki. Było w nich 167 pakunków z narkotykami. Okazało się, że to 120 kg haszyszu.

Oskarżonym grozi do 15 lat więzienia. Śledztwo dotyczące pozostałych członków gangu trwa.

(JSZ)

Po serii porażek wreszcie sukces

PO AUKCJI – Po trzech latach marazmu odbijamy się od dna – tak wyniki tegorocznej Pride of Poland komentują eksperci. Podczas niedzielnej aukcji w stadninie w Janowie Podlaskim sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Za prawie 1,4 mln euro



Ewelina Burda

Najdroższa okazała się sześciolatka siwa klacz Galerida, którą kupcy z Kataru wylicytowali za 400 tys. euro. Kolejną najwyższą cenę osiągnęła Potentilla. Ośmioletnią gniadą klacz z Janowa Podlaskiego sprzedano za 215 tys. euro.

– To ewidentny sukces polskiej hodowli koni arabskich – przekonywał tuż po aukcji Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa. – To jest przerwanie złej passy i fali krytyki, że nic nie potrafimy. Wyniki aukcji pokazują, że polska hodowla koni arabskich liczy się na świecie.

Przy stolikach było 50 kupców. Konie, które nie uzyskały cen minimalnych, nie zostaną sprzedane przez najbliższy rok.

– Wycofaliśmy sześć koni, bo ceny oferowane przez kupców nie odpowiadały ich faktycznej wartości – podkreśla Ardanowski. Zdaniem ministra, ci „którzy

rozpuszczali fałszywe informacje, powinni przeprosić, jeżeli są przyzwyczajeni”.

Wynik niedzielnej aukcji dobrze ocenia Jerzy Białobok, były wieloletni prezes stadniny w Michałowie, a dzisiaj członek ministerialnej rady ds. hodowli koni arabskich.

– Po tych porażkach z ostatnich trzech lat, ta aukcja w jakiś sposób jest sukcesem – uważa. – Na bywcy wyluskiwali konie dobre i bardzo dobre. Praktycznie każdy mógł znaleźć konia dla siebie. Wygląda na to, że licytacja była uczciwa – ocenia. Chociaż ma też zastrzeżenia. – Uważam, że stadniny nie dołożyły wszelkich starań do kondycyjnego przygotowania klaczy. Konie mogły się lepiej prezentować – zauważa Białobok.

– Jestem zadowolony z wyniku aukcji. W końcu konie osiągnęły ceny jakie powinny osiągnąć – stwierdza Grzegorz Czochoński, p.o. prezesa w janowskiej stadninie.

Po raz pierwszy w tym roku na sprzedaż wystawiono też embriona klaczy Emandoria z Michałowa. Wylicytowano go za 100 tys. euro.

Alina Sobieszak z branżowego „Araby Magazine”, która od blisko 30 lat uczestniczy w janowskich aukcjach: – Potentilla została sprzedana za naprawdę przyzwoite pieniądze. Ale klacz Anawera za 57 tys. euro, to się w głowie nie mieści. Cieszymy się jednak, że odbijamy się od tego dna i marazmu, w którym przez trzy lata tkwieliśmy.

Wpływ z aukcji to duży zastrzyk finansowy dla państwowych stadnin. Janowskiej bez wątpienia się przyda, bo ubiegły rok zamknęła za stratą 3,2 mln zł.

– Wyniki polskich gospodarstw państwowych za zeszły rok nie są

Najwyższą cenę – 400 tysięcy euro – osiągnęła klacz Galerida wyhodowana w stadninie w Michałowie

FOT. EWELINA BURDA

rewelacyjne. Takie gospodarstwa nie otrzymują pomocy kłeskowej, na którą mogą liczyć rolnicy. Ale robienie z tego sensacji jest nieuzasadnione – stwierdza minister Ardanowski.

PORAŻKI I SUKCESY

W sierpniu 2018 ogłoszono, że podczas Pride of Poland sprzedano sześć koni za 501 tys. euro, ale w grudniu wyszło na jaw, że część wylicytowanych klaczy ostatecznie nie została kupiona. Łączne wpływy z aukcji okazały się dwa razy niższe.

Rekord padł w 2015 roku, kiedy za jedną tylko klacz Pepitę kupiec zapłacił 1,4 mln euro.

Zdaniem ministra rolnictwa, „rynek koni arabskich jest chimeryczny i się komplikuje” – Takich cen jak kilka lat temu, już nigdy nie będzie – przekonyuje Jan Krzysztof Ardanowski.

Ludowcy z Kukizem i Lewica kompletują listy

WYBORY Jan Łopata i Jarosław Sachajko mają być liderami wspólnych list Polskiego Stronnictwa Ludowego i Kukiz'15 w naszym województwie. Z kolei Lewica stawia na Jacka Czerniaka i Monikę Pawłowską. W piątek przedstawiciele lubelskich władz PSL wskazali kandydatów na pierwsze miejsca wyborczych list w naszym regionie (dziej wcześniej prezes ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz i Paweł Kukiz podpisali porozumienie, w myśl którego politycy obu ugrupowań wystartują w jesiennych wyborach spod szyldu PSL). Według nieoficjalnych informacji w całym kraju Kukiz'15 ma dostać dziesięć lub jedenaście „jedynek”. Jedną z nich będzie ta w okręgu wyborczym nr 7 (Chełm, Zamość, Biała Podlaska). Jest ona zarezerwowana dla posła z Zamościa, wiceszefa klubu parlamentarnego „kukizowców” Jarosława Sachajki.

Na kolejnych miejscach znajdują się politycy PSL: posłanka Genowefa Tokarska, radni sejmiku województwa Arkadiusz Bratkowski i Przemysław Litwiniuk czy wójt gminy Biłgoraj Wiesław Różyński.

Pod uwagę był brany także były marszałek Sławomir Sosnowski, ale w tej chwili rozważany jest jego start do Senatu. Wszystko zależy m.in. od tego, czy jego kandydaturę w okręgu białskim poprzę Koalicja Obywatelska oraz Lewica.

Łopata czy Stefaniak?

W okręgu lubelskim lokomotywą listy PSL ma być poseł Jan Łopata, choć nie jest jeszcze przesądzone, czy partyną centrala zatwierdzi tę rekomendację lokalnych struktur. W kuluarach mówi się o kandydaturze Jakuba Stefaniaka. To pochodzący z Lublina były dziennikarz telewizyjny, a obecnie rzecznik prasowy PSL, który przygodę z polityką rozpoczął po wyprowadzce do stolicy. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych ubiegał się o fotel prezydenta Warszawy. W tegorocznych wyborach miał być „jedyneką” w okręgu podwarszawskim, ale najprawdopodobniej będzie musiał ustąpić przedstawicielowi Kukiz'15. Dlatego w grę wchodzi „polityczny” powrót Stefaniaka w rodzinne strony. Ostateczne rozstrzygnięcia zapadną najpóźniej w sobotę, kiedy w Płocku

odbędzie się krajowa konwencja PSL.

Czerniak i Pawłowska

Decyzje o podziale czołowych miejsc na listach zapadły też w sztabie Lewicy. W okręgu lubelskim „jedyneką” ma przypaść Sojuszowi Lewicy Demokratycznej, „dwójką” partii Razem, a „trójką” Wiośnie. W okręgu chełmsko-zamojsko-białskim kolejnością ma być następująca: Wiosna, SLD, Razem. Najprawdopodobniej lubelską listę otworzy więc szef Sojuszu na Lubelszczyźnie Jacek Czerniak. Dla byłego posła byłoby to powrót do gry, bo pierwotnie pierwsze miejsce w tym okręgu miało przypaść koordynatorce lubelskich struktur ugrupowania Roberta Biedronia Monice Pawłowskiej. Sytuacja skomplikowała się, gdy sztykowany na lidera w okręgu nr 7 radny wojewódzki Riad Haidar ogłosił start z listy Koalicji Obywatelskiej, po czym zrezygnował z członkostwa w SLD. W tej sytuacji jego miejsce zajmie więc prawdopodobnie właśnie Pawłowska.

TOMASZ MACIUSZCZAK



Krajowy
Fundusz
Szkoleniowy

PRACODAWCO!



Do Twojej dyspozycji jest już rezerwa Krajowego Funduszu Szkoleniowego!

Możesz otrzymać nawet 100% środków na finansowanie zadań w ramach priorytetów określonych na 2019 rok, tj.:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy.

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

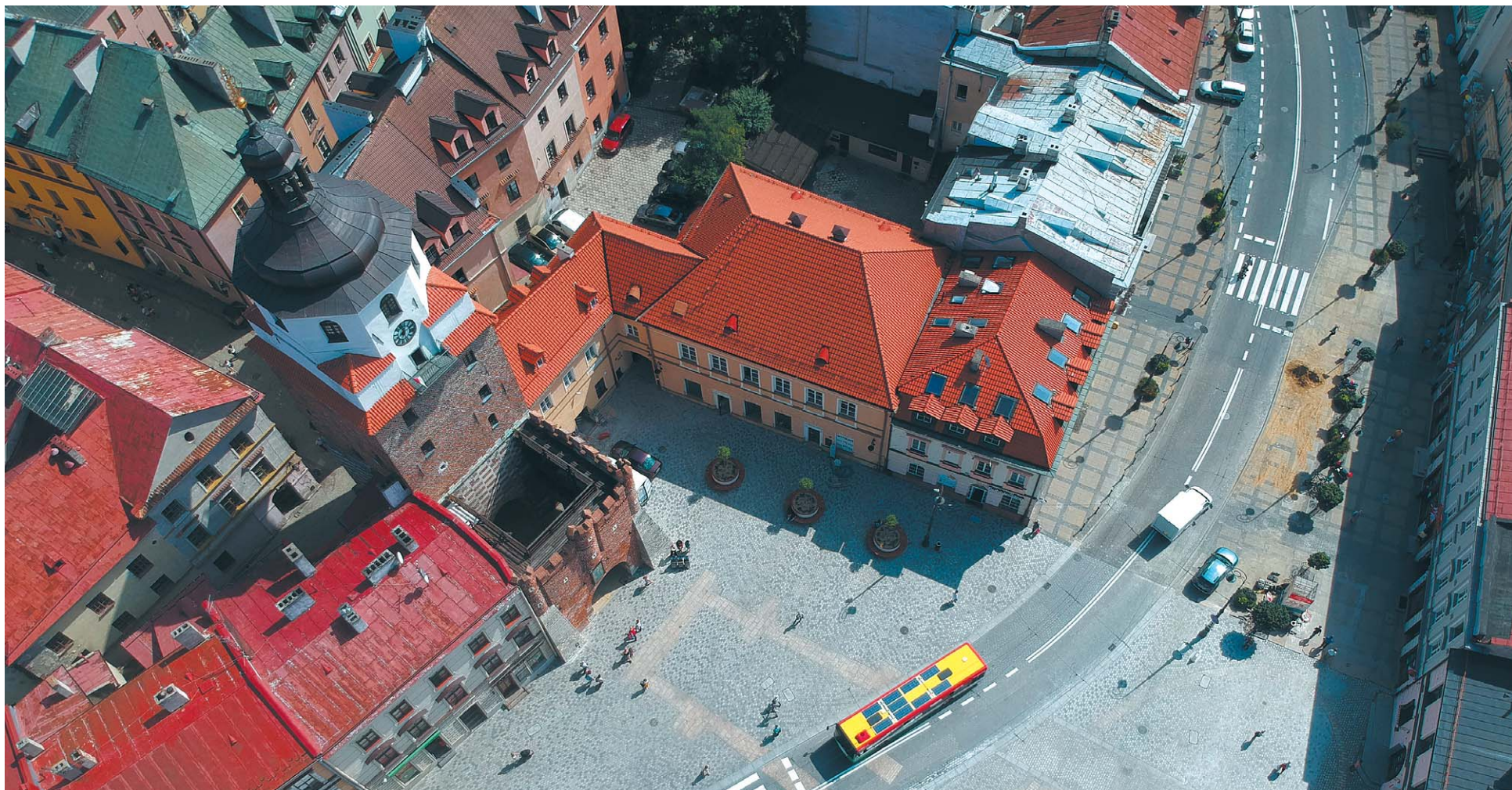
PRACODAWCO!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swoje go, jak i swoich pracowników. Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
tel. 81 463 53 00, 605 903 476, fax 81 463 53 05
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zamiast mandatów użyją kwiatów?

PORZĄDKI Urząd Miasta zabezpieczy pl. Łokietka przed nielegalnym parkowaniem samochodów na chodniku. Wzdłuż jezdni montowane mają być przeszkody utrudniające kierowcom wjazd przed Bramą Krakowską. Na takie rozwiązanie nalega rada dzielnicy

Dominik Smaga

Samochody parkujące przy Bramie Krakowskiej to dość częsty widok. Regularnie zastawiany jest chodnik na początku ul. Lubarowskiej, co widać nawet na zdjęciach zamieszczanych na oficjalnej stronie miasta w internetowym portalu Facebook. Takie obrazy mocno niepokoją członków rady dzielnicy, którzy apelują do Ratusza o rozwiązanie problemu.

– Nasze oczekiwania są takie, żeby zablokować możliwość wjazdu przed Bramą

Krakowską. Nie chcemy, żeby tam samochody parkowały – mówi Michał Makowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto. – Jesteśmy za tym, żeby wyznaczyć jedno, góra dwa miejsca dla samochodów dostawczych z zaopatrzeniem dla pobliskich sklepów czy restauracji. Nie chcemy, żeby nowa nawierzchnia uległa degradacji. Już teraz widać, że ona się niszczy, szczególnie pod naciskiem ciężkich pojazdów, a wjeżdża tu również dużo taksówek. Chcielibyśmy to ograniczyć.

W Ratuszu powstał już pomysł na poskromienie już parkujących kierowców. – Koncepcja jest taka, żeby wzdłuż jezdni znalazły się elementy małej architektury. Miałyby być zamontowane od kamienicy na początku ul. Królewskiej do przejścia dla pieszych przy Bramie Krakowskiej. Nie zostało jeszcze ustalone, czy mają to być donice, czy inne elementy – mówi Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. – Taka koncepcja została skierowana do zaopiniowania przez Radę Dzielnicy. Jeżeli będzie zgoda, powsta-

nie projekt, który zostanie przesłany do zaopiniowania policji.

– Jednym z pomysłów jest to, aby przy samej jezdni ustawić kwietniki, żeby nie zastawiać wszystkiego słupkami, żeby było bardziej zielono – tłumaczy Makowski. Gdzie w takim razie miałyby się zatrzymywać taksówki? – Mają już wyznaczone miejsce na ul. Bajkowskiego i tam mogą stać. Wyszczególniając pasażerów taksówek zatrzymują się też po drugiej stronie, na wysokości ul. Koziej, albo koło archikatedry. To nie są jakieś wielkie

odległości, Lublin nie jest tak ogromny, żeby nie można było tam dojść pieszo.

Niemal od razu po ogłoszeniu „kwietnikowego” pomysłu na utrudnienie dzikiego parkowania pojawiły się głosy, że takie rozwiązanie wcale nie musi być skuteczne, bo kierowcy zaczną wjeżdżać na chodnik przez przejście dla pieszych.

– Jeżeli tak by się działo, to będzie można rozważyć ustawienie słupków na przejściu. Nie chcielibyśmy tego, żeby to nie wyglądało jak ogrodzenie, tylko bardziej po ludzku, ale jeśli nie

będzie efektu, to możliwe, że będzie trzeba użyć słupków – przyznaje przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto.

Strażnicy miejscy przekonują, że pilnują porządku przy Bramie Krakowskiej. – W tej okolicy mamy stale patrol pieszy, który na bieżąco reaguje na nieprawidłowości – mówi Ryszarda Bańka, rzeczniczka Straży Miejskiej. Jednak mandaty wcale nie sygnalizują tutaj gęsto. – Od początku roku za nieprawidłowe parkowanie na pl. Łokietka mamy wystawionych 11 mandatów.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 sierpnia 2019 roku, odeszła od nas

Barbara Berdecka
prawnik

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie w kaplicy
cmentarnej przy ulicy Lipowej
dnia 14 sierpnia 2019 roku o godzinie 13.00
po której nastąpi złożenie Drogiej nam Zmarłej do grobu

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu Rodzina

Prosimy o nie przynoszenie kwiatów.
Będzie zbiórka pieniędzy na
Hospicjum Dobrego Samarytanina



n696

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

śp.

Barbarę Berdecką

Prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie
w stanie spoczynku

Rodzinnie zmarłej
wyraży głębokiego współczucia
składają

prokuratorzy i pracownicy prokuratur okręgu lubelskiego.



n697

Wyłącznie zimny prysznic

NIEDOGODNOŚCI Tysiące mieszkańców Czechowa przez dwa dni nie będą mieć ciepłej wody. Przerwa w dostawie ma trwać od dzisiaj do jutrzejszego poranka do jutrzejszego wieczora.

Wyłącznie zimną wodę będą mieć w kranach mieszkańcy i użytkownicy budynków przy Szwajcarskiej 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, Szpinalskiego 2 i 4, Śliwińskiego 3, 3a, 4, 5, 6, 7, 9, Paderewskiego 4, 10, 12, 14, 18, 20, Leszczyńskiego 1, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, Harnasie 3, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 17, 19, 21, Króla Rogera

1, 3, 5, 6, 8, Noskowskiego 2, 4, 8, Zakopiańskiej 1, 2, 3, 5, Żelazowej Woli 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12h, 13, 14, 14a, 15, 16, 17, 18, 20 i 24, Żywnego 1, 1a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, Paryskiej 3, 4, 5, 6, 7, Poturzyńskiej 1, 2, Symfonicznej 12, Koncertowej 19, Melomanów 1, 1a, 1b, 2, 3, 4, 5, 7 oraz Operowej 1, 3, 4, 5, 6, 8, 10.

Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej tłumaczy niedogodności trwającą modernizacją sieci przesyłowej.

(DRS)

Przymiarki do nowej rady

NABÓR Działające w Lublinie organizacje społeczne mogą od wczoraj zgłaszać swoich kandydatów do Rady Działalności Pożytku Publicznego. Połowę jej osiemnastoosobowego składu wskazują właśnie organizacje pozarządowe. Zgłoszenia ich kandydatów będą przyjmowane do 2 września włącznie (w Biurze Partycypacji Społecznej przy Bernardyńskiej 3 albo w Biurach Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13-15, Kleeberga 12a, Jagiełły 10, Pocztowej 1, Żywnego 8 lub na parterze Ratusza albo mailem na adres ngo@lublin.eu).

Głosowanie na kandydatów ma potrwać od 9 do 20 września. Pozostałych członków rady wskaże prezydent Lublina (7 osób) oraz przewodniczący Rady Miasta (2 osoby).

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zdrowe drzewa pod topór, martwe nie



ZIELEŃ Trzy duże topole zostaną wycięte przy ul. Rusalka z działki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Na ich usunięcie zezwolił wojewódzki konserwator zabytków, który uznał, że drzewa „ze względu na znaczne rozmiary, pokrój i lokalizację stanowią zagrożenie bezpieczeństwa dla ludzi i mienia”.

O wycinkę topoli starała się właścicielka sąsiedniej działki. W lutym poprosiła Urząd Miasta o wycięcie drzew rosnących wzdłuż rowu melioracyjnego, pochyłych w stronę zabudowań mieszkalnych. Na początku marca pracownik Urzędu Miasta stwierdził, że topole wydają się być w dobrym stanie, jednak w marcu Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji złożył wniosek o pozwolenie na ich usunięcie. Podczas czerwcowej wizji lokalnej służby konserwatorskie stwierdziły, że drzewa zagrażają ludziom.

MOSiR szuka już firmy, która wytnie, później i wywiezie topole. Wykonawca ma się z tym uporać w 20 dni. Tuż obok zielonych drzew stoją cztery inne topole, uschnięte, które dawno już zamarały, są pozbawione kory i mają połamane konary. Zlecenie na wycinkę tych drzew nie dotyczy.

(DRS)

Traktorem po mieście

RAPORT Najwięcej traktorów rejestrowano w Warszawie, Poznaniu i Lublinie. Na ósmym miejscu znalazła się Sokółka – wynika z danych z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK)

Resort cyfryzacji, który opublikował dane, zauważył, że paradoksalnie ciągniki rolnicze najczęściej są rejestrowane w dużych miastach. Ministerstwo Cyfryzacji przeanalizowało przy tym pojazdy zarejestrowane w Polsce po raz pierwszy przez ostatnie 10 lat. Łącznie blisko 270 tys. ciągników.

Okazało się, że najwięcej traktorów zarejestro-

wano w Warszawie (3180). Na podium uplasowały się również Poznań (1705) i Lublin (920). Kolejne miejsca zajmują: Wrocław (862), Kraków (713), Łódź (595) i Białystok (583). Dopiero na ósmym miejscu znalazła się pierwsza z mniejszych miejscowości – Sokółka w woj. podlaskim (557 zarejestrowanych ciągników). – Znaczący temat doskonale wiedzą, że

właśnie tam produkuje się ciągniki marki Farmer, ale to nie wszystko. W Sokółce siedzibę ma również jeden z importerów tego typu pojazdów – zauważa resort w komunikacie.

Podczas rejestracji pojazdu do bazy CEPiK trafia również informacja o tym, z jakiego kraju pochodzi nabyty ciągnik. Ta rubryka wypełniana jest zazwyczaj wtedy, kiedy pojazd jest używany

i pierwszy raz rejestruje się go w naszym kraju.

Podczas gdy najwięcej używanych samochodów osobowych kupujemy u naszych zachodnich sąsiadów, z ciągnikami jest zupełnie inaczej. Najczęściej ściągamy je z Francji. Przez ostatnie 10 lat do Polski trafiło stamtąd ponad 40 tysięcy tego typu maszyn. W tym samym czasie z Niemiec sprowadziliśmy 25 tys. cią-

gników, a z Wielkiej Brytanii – nieco ponad 10 tys. sztuk. Jak wskazuje resort cyfryzacji, importerzy traktorów wybierali również bardziej egzotyczne kierunki. W CEPiK znajdują się pojedyncze ciągniki z Kamerunu, Gambii, Panamy i Arabii Saudyjskiej.

Choć dla wielu Polaków nazwa Ursus jest synonimem słowa ciągnik, to nie jest to wcale najpopularniejsza marka traktorów

w naszym kraju. Pod tym względem liderem jest czeski Zetor. Ursus znalazł się dopiero na piątej pozycji.

(KURIER PAP)

CIĄGNIKI W POLSCE. NAJPOPULARNIEJSZE MARKI

Zetor (39 260) ● John Deere (33 136) ● New Holland (24 641) ● Massey Ferguson (21 513) ● Ursus (17 148)

Źródło: CEPiK (2009–2019) / Ministerstwo Cyfryzacji

IKEA chce płacić mniej podatku

FINANSE O zmniejszenie podatku od nieruchomości stara się w Ratuszu spółka będąca właścicielem centrum handlowego ze sklepem IKEA. Przekonuje, że parking należy obciążyć niższą stawką niż sklepy. Innego zdania jest Ratusz, który odmawia spółce takiej interpretacji przepisów. Kto ma rację? O tym może zdecydować sąd.

Spółka zwróciła się do Urzędu Miasta z prośbą o indywidualną interpretację. W swym wniosku pytała, czy parking „podlega opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości jako budowla, czy też jest elementem budynku centrum handlowego i podlega opodatkowaniu (...) według zasad przewidzianych dla budynków. Wniosek skądawca przekonywał, że parking nie zalicza się do budowli i powinien być opodatkowany jako budynek.

Różnica w nazwie jest nie duża, ale w systemie podatkowym dość istotna. Podstawą opodatkowania budynków jest ich powierzchnia użytkowa (w Lublinie stawka wynosi 22,76 zł rocznie za mkw. powierzchni użytkowej budynku związanego z prowadzeniem działalno-



ści gospodarczej), a w przypadku budowli ich wartość (2 proc. wartości rocznej).

Według Ratusza niższy poziom parkingu bez wątpienia można uznać za budynek, ale górnego już nie, bo nie posiada stropów i nie jest wydzielony z przestrzeni ani ścianami, ani słupami, ani filarami. Urząd powołuje się na Ustawę i podatkach i opłatach lokalnych, która

mówi, że budynek to obiekt, który „jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach”. Jeśli przegród nie ma, wtedy jest budowlą.

Ratusz powołuje się w swojej interpretacji również na wyrok olsztyńskiego sądu w sprawie opodatkowania parkingu

znajdującego się na dachu budynku galerii handlowej. Sąd orzekł w tej sprawie, że „parking nie traci charakteru budowli z uwagi na jego położenie na dachu budynku”.

Interpretacja wydana centrum handlowemu może być jeszcze zaskarżona przez spółkę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

DOMINIK SMAGA

Środa spacerowa

KULTURA Jutro o godz. 17 przy ul. Bronowickiej 3 zaczyna się Spacer sąsiedzki, a o godz. 18 z Zaułka Hartwigo w rusza kolejny – śladami Julii Hartwig.

- Odkryjesz skróty, opuszczone budynki, poznasz historię Bronowic oraz ich obecny urok. Spacer jest dla osób lubiących długie myślowanie po mieście – zachęcają organizatorzy. Chętnych

poprowadzi Magdalena Łuczyn.

Joanna Zętar będzie przewodniczką osób, które chcą poznać Lublin Julii Hartwig, miasto w którym poetka spędziła pierwsze lata życia. Na trasie spaceru spodziewać możemy się zarówno rodzinnych historii jak i wierszy poetki.

Oba wydarzenia są bezpłatne i nie obowiązują zapisy.

(OPRAC.)

R E K L A M A

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.,
24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13



OGŁASZA:

PISEMNY KONKURS OFERT

na sprzedaż używanego środka trwałego:

Samochód osobowy Opel Vectra C 1.9 CDTi MR'05,

wersja: Elegance, kombi (uniwersalne) 5 drzwiowe, kolor srebrny 2-warstwowy z efektem metalicznym, Nr rejestracyjny LPU 31254, rok produkcji 2008, przebieg: 238093 km.

Pojazd uszkodzony w kolizji drogowej. Data ważności OC 31.12.2019 r.

Sprzedający oczekuje oświadczenia o rezygnacji z OC z dniem kupna/sprzedaży pojazdu.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w dniu 21.08.2019 r. o godzinie 10:00 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182).

Wyżej wymieniony środek trwały można oglądać w dniach 19.08 – 20.08.2019 r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. 81/565-2898 lub 81/565-2902.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach zawierające kwotę brutto prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 20.08.2019 r. z dopiskiem na kopercie „Konkurs ofert – Opel Vectra LPU 31254” lub osobiście do kancelarii GA ZAP.

Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia konkursu.

Nabywca, który w ustalonym terminie nie uiści ceny nabycia traci prawa wynikające z przybycia.

Zastrzega się prawo unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyny.

Pomysł na poniedziałek?

Warsztaty

INTEGRACJA Lubelscy seniorzy spotkali się na placu Litewskim żeby porozmawiać na temat zdrowia. Do udziału w warsztatach chętnie przyłączali się przechodnie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To już drugie warsztaty z cyklu „Wsparcie integracyjno-kulturalne”, które są elementem finansowanego ze środków Unii Europejskiej projektu „Bank usług środowiskowych”.

- Ich organizatorem jest Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie, a realizatorem Fundacja Fuga Mundi. W spotkaniach bie-

rze udział około 50 osób: lubelskich seniorów oraz niepełnosprawnych mieszkańców naszego miasta – mówi Magdalena Suduł, rzeczniczka prasowa lubelskiego MOPR.

Tym razem głównym tematem zajęć była pierwsza pomoc przedmedyczna. Nie zabrakło jednak wykładu o zdrowym odżywianiu, wspólnych rozmów i zabaw.

- Temat bardzo ciekawy.

Mam problemy gastryczne. Zresztą, jak chyba większość osób w moim wieku – przyznaje pan Janusz. – Podpytałem o szczegóły i okazało się, że odpowiadać mogą za to rzeczy, które jem na kolację. Liczę na to, że jak zamienię węglowodany na białka to wszystko będzie lepiej i noc będzie spokojna.

- Nie wiadomo, kiedy jakieś informacje mogą

się przydać. Sam pewnie sztucznego oddychania nie dam rady już zrobić, ale jak będę świadkiem jakiegoś tragicznego zdarzenia to chętnie podpowiem innym sprawnym osobom, co i jak. Dobrze sobie taką wiedzę powtórzyć, bo nie wiadomo kiedy może się przydać – uważa pan Stefan.

Z kolei pani Jadwiga przyznaje, że chętnie bierze

udział w podobnych warsztatach tylko po to, żeby wyjść z domu i spotkać się z ludźmi.

- Poruszam się na wózku i brakuje mi takiego stałego kontaktu ze światem. Nie mam już za wielu znajomych. Rodzina ma swoje życie – mówi. – Każda okazja jest więc dobra żeby wyjść ze swoich czterech ścian, posłuchać czegoś ciekawego,

wymienić się opiniami. Dla mnie to duża atrakcja.

Do udziału w warsztatach przyłączali się też przechodnie.

- Ciekawe rzeczy mówią, to czemu nie posłuchać. Podobne spotkania dla seniorów powinny być organizowane częściej – uważa pan Jan, który przysłuchiwał się spotkaniu z pobliskiej ławeczki. ask

Pracodawco zgłoś się!

KONKURS Do końca września lokalne firmy mogą zgłaszać się w konkursie „Pracodawca Roku 2018”, który już po raz ósmy organizuje Miejski Urząd Pracy

Chodzi o promowanie pracodawców otwartych na wsparcie osób bezrobotnych i poszukujących pracy, a także zachęcanie pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy.

- To doskonała okazja dla lokalnych firm na promocję oraz zaprezentowanie się potencjalnym pracownikom i innym podmiotom działającym na rynku – tłumaczy Monika Różycka-Górska, rzeczniczka prasowa MUP w Lublinie. - Zachęcamy

lubelskie przedsiębiorstwa do przesyłania zgłoszeń w kategoriach: duża – średnia firma oraz mała firma – mikroprzedsiębiorstwo.

Aby wziąć udział w konkursie należy wypełnić formularz zgłoszeniowy i zapoznać się z regulaminem konkursu dostępnym na www.muplublin.praca.gov.pl.

Formularz zgłoszeniowy można dostarczyć drogą elektroniczną: praca@mup.lublin.pl, pocztą tradycyjną: Miejski

Urząd Pracy w Lublinie, ul. Niecała 14, 20-080 Lublin lub osobiście w siedzibie MUP w Lublinie – punkt kancelaryjny (parter budynku) lub pokój 203A, II piętro.

Jury konkursu weźmie pod uwagę m.in. współpracę w 2018 roku z Miejskim Urzędem Pracy w Lublinie w zakresie: zgłaszania wolnych miejsc pracy, zatrudniania osób bezrobotnych zarejestrowanych w MUP w Lublinie, udziału w przedsięwzięciach organizowanych przez MUP w Lublinie.

Najlepsi pracodawcy otrzymają m.in. dyplomy i statuetki od prezydenta Lublina i dyrektora MUP w Lublinie podczas uroczystej Gali Przedsiębiorczości, możliwość uczestnictwa w programach rynku pracy realizowanych przez MUP w Lublinie, stałe konsultacje z pośrednikiem pracy oraz doradcą zawodowym MUP w Lublinie, możliwość posługiwania się tytułem „Pracodawca Roku 2018”.

(KP)

Tu tygrysek, a tam kangur

SPORT 720 medali zamawia Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji dla uczestników miejskich imprez sportowych. 200 sztuk ma trafić do uczestników wrześniowego wydarzenia „5 na Start”, którzy pokonają 5-kilometrowy dystans na stadionie przy al. Piłsudskiego (12,5 okrężnia).

Kolejnych 400 sztuk dostaną uczestnicy dwóch rund biegowej Dziecięcej Ligi: 15 września będą rozdawane medale z tygrysem, a 6 października z kangurem. Natomiast 120 medali zamawianych jest na potrzeby Pływackiej Sztafety Niepodległości, zaplanowanej na 11 listopada w Aqua Lublin. (DRS)

Mieszkańcy: ratujcie drzewa! Urzędnicy: nie ma zagrożenia

ZIELEŃ Wczoraj odbyła się wizja lokalna na terenie rozbieranej fabryki wind u zbiegu ul. Roztocze i Orkana. Okoliczni mieszkańcy alarmowali Ratusz, że rozbiora prowadzona jest w sposób stwarzający zagrożenie dla drzew, i to dość dużych, których rośnie tu ponad sto. Z relacji mieszkańców wynikało, że drzewa nie są zabezpieczone przed uszkodzeniami przez koparki, spychacze i inny ciężki sprzęt. Informowali też o „pierwszych uszkodzeniach pni”.

- Ze względu na liczne zgłoszenia ze strony mieszkańców pracownicy Biura Miejskiego Architekta Zieleni

razem z ekopatrolem Straży Miejskiej wybrali się na wizję lokalną na teren przy ul. Roztocze 6. Na miejscu stwierdzono, że na chwilę obecną na tej działce nie są prowadzone żadne prace, które byłyby zagrożeniem dla stanu rosnących tam drzew – informuje Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Przypomnijmy, że działająca przez wiele lat na tym terenie Lubelska Wytwórnia Dźwigów Osobowych „Lift Service” wyprowadziła się do nowej fabryki na terenie podstrefy ekonomicznej na Felinie. Pofabryczny teren może się niedługo stać pla-

cem budowy. Jedną z firm chce tu budować bloki mieszkalne.

Taką inwestycję miałby umożliwić przygotowywany w Urzędzie Miasta nowy plan zagospodarowania terenu. Jego projekt, wyłożony niedawno do publicznego wglądu, zezwalałby na zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i nieuciążliwe usługi (od handlu po biurowce). Inwestor mógłby tu łączyć w dowolnych proporcjach funkcje mieszkaniowe i usługowe. U zbiegu ul. Roztocze i Orkana plan dopuszczałby nawet 30-metrowe budynki, zaś bliżej ul. Urzędowskiej już tylko 12-metrowe. (DRS)



FOT. ALARM 24

Dodatkowe dwa miliony na park

INWESTYCJE Fontanna w stawie, boisko do gry w krykieta i bule, siłownia pod chmurką – takie atrakcje pojawią się w odnowionym parku miejskim w Lubartowie. Podpisano umowę z wykonawcą na jego przebudowę



Paweł Puzio

Umowa z wykonawcą – firmą Chocyk Marcin MEDIA-BUD, została podpisana 9 sierpnia w Urzędzie Miasta Lubartów. Koszt inwestycji to blisko 11 mln zł.

– Udało nam się pozyskać dodatkowe dwa miliony złotych na rewitalizację parku. Wniosek w tej sprawie został wysłany do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego 29 marca. W efekcie 31 maja podpisano aneks do umowy w ramach projektu Zielony LOF – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy UM w Lubartowie.

Dodatkowe miliony złotych na realizację inwestycji były potrzebne w związku ze wzrostem kosztów robót budowlanych.

Plan inwestycji zakłada m.in. likwidację starego stadionu i sceny plenerowej, gruntowne odnowienie stawu, nową aranżację alejek, budowę zaplecza sanitarnego, monitoringu, nasadzenia.

– Po rewitalizacji park stanie się jeszcze bardziej atrakcyjnym miejscem. Prace obejmą nie tylko pielęgnację i remont. W projekcie chodzi też o wydobycie historycznego kontekstu terenu. W sąsiedztwie pałacu ma powstać salon ogrodowy z alejkami i kwiatami. Odnowiona będzie fontanna i schody przy stawie. Z kolei sam staw będzie oczyszczony. W projekcie przewidziana jest też likwidacja znajdującej się na nim wyspy. Woda w stawie ma być napowietrzana przez trzy gejzery – wymienia rzecznik.

W ramach projektu zostaną wyznaczone ścieżki do pieszych i ro-

Tak będzie wyglądał park po przebudowie

WIZUALIZACJA: UM LUBARTÓW



werowych wycieczek na terenach pomiędzy parkiem a rzeką Wieprz. Przebudowany zostanie także budynek przy placu Rynek II, w którym znajdzie się Punkt Informacji Turystycznej.

Projektanci zaplanowali w parku kilka stref. Ma powstać strefa salonu ogrodowego w najbliższym

sąsiedztwie pałacu, rekreacyjnego wnętrza parkowego o charakterze krajobrazowym nad stawem parkowym oraz sportowo-rekreacyjna. Będzie także strefa amfiteatru wraz z zapleczem technicznym.

Każda z tych stref będzie miała swój klimat. Dla przykładu, w ramach strefy rekreacyjnej przewidziano lokalizację placu zabaw i aranżację terenu umożliwiającego organizację gier i zabaw na trawie.

Projektanci zaplanowali wehikuł czasu, planując teren do gry w krykieta czy bule. Nawiązano w ten sposób do dawnych gier dworskich.

Dwa dni bez ciepłej wody

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zapowiada przerwę w dostawie energii ciepłej w Białej Podlaskiej.

Nastąpi ona 21 i 22 sierpnia. Wiąże się to z budową ciepłowni opalanej biomasą. A dokładnie będzie to próba włączenia ciepłowni do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Budowa ciepłowni o mocy 17 MW ruszyła w październiku ub. r. Paliwem nie będzie węgiel, tylko drewniane zrębki. Spowoduje to zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 60 proc., dwutlenku siarki o 65 proc., tlenków azotu o 28 proc. oraz pyłów o 47 proc. Obiekt ma być gotowy pod koniec tego roku. (EB)

Wyprzedaż garażowa w parku

Radzyński park wypełni się ubraniami, książkami, sprzętami i innymi bibelotami. Wszystko za sprawą Letniej Wyprzedaży Garażowej. Odbędzie się ona 25 sierpnia na trawniku przy pałacu Potockich. Wcześniej jednak trzeba wysłać zgłoszenie na adres rok.biuro@wp.pl. Można sprzedawać ubrania, książki, sprzęty i inne bibeloty. Wyprzedaży będą towarzyszyły koncerty, m.in. Michała Musiatowicza i Marina Kwasowaca, a także atrakcje dla dzieci. Początek o godz. 15. (EB)

Muzyka i dania, że palce lizać

Nadwiślańskie Święto Chmielu to jedna największych imprez tego rodzaju w powiecie opolskim. W programie nie zabrakło chmielowych wieniec, piwnych dań oraz koncertów z muzyką taneczną. W kulinarnych konkursach wzięło udział 17 lokalnych stowarzyszeń.

Za nami kolejne „Chmielaki”, czyli święto producentów chmielu. Jak mówią mieszkańcy Wilkowa, ten region słynie zarówno z ilości, jak i jakości plonów. Miejscowym chmielarzom w użytkowaniu odpowiedniej wydajności, oprócz nabywanej przez pokolenia wiedzy, pomagają także warunki klimatyczne.

– Mamy tutaj wyjątkowy mikroklimat, który służy uprawie chmielu – przyznaje Katarzyna Szast, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wilkowie, współorganizator święta.

Chmielowe dożynki zaczynają się mszą, po której następuje przemarsz na szkolne boisko. Jego ozdobą są chmielowe wieńce. Chmielem udekorowana jest także scena oraz niektóre stoiska miejscowych stowarzyszeń, kół gospodyń itp. Te wystawiają tradycyjne potrawy regionu, ale co roku przygotowują również coś specjalnego, danie kon-



Czadoman, główna gwiazda imprezy

FOT. RS

kursowe. Tym razem było to mięso w piwie. Pierwsze miejsce zajęło stowarzyszenie ze Świdna, ale pozostali uczestnicy również mieli się czym pochwalić.

– Nasz kurczak pieczony na piwie zajął trzecie miejsce, a chciałabym podkreślić, że jest to nasz debiut, bo działamy dopiero od czterech miesięcy. Jesteśmy więc młodym kołem gospodyń. Oprócz kurczaka, miałyśmy również pieczoną na piwie karkówkę z grillowanymi warzywami i pieczonymi ziemniakami – wymienia

Ewelina Gajówek z KGW „Jeżowianki” z Jeżowa.

Z kolei KGW „Chodelanki” z Chodla na „Chmielakach” sprzedawały swoje wędliny, ciasta, wypieki, serniki i nalewki. Ich konkursowym daniem, jak mówi Urszula Patrowska, były żeberka na kapuście z piwem. Podob-

ne danie przywiezły ze sobą „Rogowinaki” z Rogowa. – Naszym najlepszym daniem jest tradycyjny pęczak z grochem, ale mamy również trzy rodzaje pierogów: ruskie, z mięsem i soczewicą – wymienia Marta Szałas.

Pierogi to także ulubione danie „Kępieńki”, które, jak przyznaje Aneta Wiśniewska, na święcie pojawiły się po raz pierwszy.

O deser postarali się natomiast mistrzowie kuchni, m.in. z restauracji „Cukrownia” w Opolu Lubelskim oraz „Pod Kogutem” w Poniat-

wej. Kucharze na scenie, za pomocą tradycyjnych produktów połączonych z nowoczesnymi metodami zamrażania, przygotowali lody w kubeczkach. Zapotrzebowanie na nie okazało się tak duże, że cukiernicy z trudem nadążali z dostarczaniem publiczności kolejnych porcji.

Od późnego popołudnia na estradzie królowała muzyka taneczna. Na scenie wystąpili m.in. Power Play, Extra Mocni, Nipper Boy, Champion, Czadoman i Lawa. RADOSŁAW SZCZĘCH

Jesteśmy wiarygodni dla banków

FINANSE Polacy punktualnie regulują swoje zobowiązania. Mieszkańcy naszego regionu są pod tym względem na 6. miejscu w kraju. Najsolidniej kredyty spłacają w powiecie ryckim

Paweł Puzio

Biuro Informacji Kredytowej przeanalizowało spłacanie wierzycielności.

– Każdy, kto obecnie spłaca lub w przeszłości spłacał kredyt, ma dłuższą historię kredytową w BIK, może posiadać swój własny score (wynik – dop. red). Zaczynamy na niego „pracować” już w momencie zapytania o kredyt, czyli składania wniosku, a następnie na każdym etapie spłaty zobowiązania. Nasze zachowanie kredytowe ma kluczowy wpływ na naszą ocenę punktową – mówi Alina Stahl, dyrektor ds. PR w BIK.

Swoją BIK score ma obecnie ponad 13 mln dorosłych Polaków. Ocena punktowa BIK przyjmuje wartości od 1 do 100 i może się zmieniać każdego dnia stosownie do informacji dostarczanych przez banki i firmy pożyczkowe do BIK.

Na wysokość oceny punktowej wpływają cztery kluczowe elementy: terminowość (czynnik, który w największym stopniu wpływa na ocenę punktową), korzystanie (czyli stopień wykorzystania limitów w koncie, korzystania z kart kredytowych i kredytów konsumpcyjnych), wnioskowanie (czyli częstotliwość składania wniosków o nowe kredyty) oraz doświadczenie (czyli staż kredytowy oraz wyrażanie zgody na przetwarzanie danych o spłaconych zobowiązaniach). Ocena punktowa BIK jest sumą punktów uzyskanych przez klienta za poszczególne elementy jego



Wysoki stopień wiarygodności kredytowej przekłada się na wysokie prawdopodobieństwo prawidłowej spłaty kredytów

FOT. JS

profilu – tzw. charakterystyki.

W oparciu o dane z połowy 2019 r. BIK przygotował wizualizację oceny punktowej, czyli wiarygodności płatniczej kredytobiorców. Okazuje się, że w skali punktowej BIK Polacy wypadają bardzo dobrze i mają średnio 79 punktów. Jest to ocena bliska „doskonałej”, co oznacza wysoki stopień wiarygodności kredytowej i przekłada się na wysokie prawdopodobieństwo prawidłowej spłaty kolejnych zobowiązań.

Na 30 czerwca 2019 r. aż 52 proc. kredytobiorców, którym BIK mógł naliczyć ocenę punktową (tj. ok. 7 milionów osób), uzyskało ocenę najwyższą (doskonałą). Niską

ocenę, czyli w przedziale do 58 punktów, ma ponad 1 milion osób. Oznacza to, że 8 proc. spośród wszystkich kredytobiorców charakteryzuje się wyższym prawdopodobieństwem pojawienia się opóźnień w spłacie kredytu.

Idealni kredytobiorcy z najwyższą punktacją w Polsce są na Podkarpaciu, gdzie średnia punktacja wynosi 80,2. Mieszkańcy Rzeszowa i Krosna mają odpowiednio 82,2 i 81,9 pkt. Południowo-wschodnia część kraju obsługuje kredyty dużo lepiej niż północno-zachodnia.

Województwo lubelskie ma średni wynik 79,4, czyli dokładnie tyle, ile wynosi średnia dla Polski, i zajmuje 6 miejsce wśród wszystkich województw.

– Najwyższy uzyskali mieszkańcy powiatu ryckiego i puławskiego oraz Lublina i Zamościa. Najniższy średni score mają mieszkańcy powiatu krasnostawskiego oraz chełmskiego – mówi

dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk kredytowy BIK.

ŚREDNI WYNIK WEDŁUG POWIATÓW:

RYCKI	81,6
PULAWSKI	81,1
ZAMOŚĆ	81,1
LUBLIN	80,8
BIALĄ PODLASKĄ	80,5
CHEŁM	80,4
ŚWIDNICKI	80,0
BIŁGORAJSKI	79,5
KRAŚNICKI	79,2
ŁUKOWSKI	78,8
BIALSKI	78,8
JANOWSKI	78,8
RADZYŃSKI	78,8
LUBARTOWSKI	78,7
ŁĘCZYŃSKI	78,7
TOMASZOWSKI	78,6
OPOLSKI	78,5
PARCZEWSKI	78,4
HRUBIESZOWSKI	78,4
LUBELSKI	78,1
WŁODAWSKI	77,9
ZAMOJSKI	77,7
KRASNOSTAWSKI	77,1
CHEŁMSKI	77,0
ŚREDNIO WOJEWÓDZTWO	79,4

Nowy prezes miejskiej spółki wybrany

Spośród trzech kandydatów, którzy przebrnęli etap formalnej oceny, na prezesa spółki „Nieruchomości Puławskie” rada nadzorcza wybrała Andrzeja Ryla. Obecny wicedyrektor Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pokonał Piotra Chodolę i Rafała Nowaka.

Rozmowy kwalifikacyjne z finalistami odbyły się pod koniec ubiegłego tygodnia. Jak wynika z piątkowej decyzji rady nadzorczej puławskiego przedsiębiorstwa, podczas ostatniej fazy konkursu, najlepiej wypadł Andrzej Ryl i na stanowisku prezesa „Nieruchomości Puławskich” zastąpi on wkrótce Ryszarda Giedyka.

Pełniący funkcję wicedyrektora LODR w Końskowoli Ryl w przeszłości sprawował cały szereg stanowisk kierowniczych. Był dyrektorem wspomnianego ośrodka, a także prezesem Zakładu Usług Komunalnych w Puławach, czy też Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce. To absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy) z doświadczeniem w lokalnym samorządzie (w Nałęczowie). W 2005 roku był jednym z popieranych przez PiS kandydatów do Sejmu. Do parlamentu ostatecznie się nie dostał.

Jego konkurentami na ostatnim etapie rekrutacji byli: Rafał Nowak i Piotr Chodola. Ten pierwszy to ekonomista po Akademii Obrony Narodowej, pracownik Zakładów Azotowych „Puławy”. Jesienią ubiegłego roku startował w wyborach do rady miasta (bez powodzenia) z listy „Niezależnych Wyborców Pawła Maja”. Drugi z przegranych to natomiast wieloletni pracownik,



Andrzej Ryl na stanowisku prezesa „Nieruchomości Puławskich” zastąpi wkrótce Ryszarda Giedyka

FOT. DW

a obecnie dyrektor w lubelskiej, prywatnej firmie Dalimex. Pochodzący z Puław absolwent prawa po UMCS.

Spółka „NP” należy do miasta Puławy. Przedsiębiorstwo to zarządza m.in. Halą Targową oraz innymi targowiskami, wspólnotami mieszkaniowymi, blokami komunalnymi, a także placem po dworcu autobusowym.

Zmiana na stanowisku prezesa „NP” to już kolejna wymiana szefa miejskiej spółki w ciągu ostatnich miesięcy. W czerwcu odchodzącego na emeryturę Henryka Mizaka w puławskim MZK zastąpił Piotr Konieczny. Kadra kierownicza zmienia się także w tzw. jednostkach organizacyjnych. Jeszcze w tym miesiącu powinniśmy poznać nowego dyrektora puławskiego ośrodka sportu. O zmianach na razie nie słyshać natomiast w MPWiK, którego prezes, Ryszard Mazurek, prawa emerytalne nabędzie pod koniec sierpnia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

„Taki prosty chłop dostąpił takiego zaszczytu”

Latwiej nam było dostać się do papieża Franciszka, niż spotkać z ministrem rolnictwa w Polsce – mówią rolnicy z powiatu bialskiego, których Ojciec Święty przyjął na osobistej audiencji.

– Płakałem, kiedy papież nas błogosławił. Jakby prąd mnie przeszedł – opowiada jeden z członków 11-osobowej delegacji do Rzymu i Watykanu.

Do spotkania doszło po ostatniej audiencji generalnej. Tego zaszczytu mogły tego dnia dostąpić trzy grupy wybrane z pielgrzymów z całego świata. Wśród szczególnie znaleźli się rolnicy z powiatu bialskiego.

– Po audiencji generalnej okazało się, że ktoś musi opowiedzieć papieżowi o naszej grupie, a akurat ksiądz prałat, który się nami zajął, musiał pilnie wyjechać. Wobec tego musiałem mówić po włosku. Ale nie wypadło najgorzej – przyznaje Mariusz Filipiuk, starosta bialski, który zainicjował wyjazd.



Papież otrzymał od rolników obraz przedstawiający Męczenników z Pratulina

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Papież otrzymał od rolników obraz przedstawiający Męczenników z Pratulina oraz regionalny przysmak – sękacz. – Ojciec Święty bardzo zainteresował się obrazem wykonanym na

70-letniej desce przez pracowników Domu Opieki Społecznej w Konstantynowie – dodaje starosta.

– Prosił Ojca Świętego o błogosławieństwo dla naszego powiatu i rolników.

Papież to wspaniały człowiek. Tak mocno się przytulił, widać było, że to nie wymuszone. Do każdego podchodził z wielką radością – opowiada Marek Sulima, rolnik i radny powiatowy.

– Poczułem się mocniejszy po tym spotkaniu, wierzę mocno, że polepszy się sytuacja rolników i szczerze błogosławieństwo nam pomoże – zaznacza Sulima.

Z kolei Szczepan Siljańczuk z Międzyrzecza Podlaskiego przyznaje, że do dzisiaj jest w szoku. – To jeszcze do mnie nie dociera, że taki prosty chłop dostąpił takiego zaszczytu – podkreśla.

– To była historyczna chwila – uważa z kolei Adam Olszewski z gminy Międzyrzec. – My to wewnętrznie bardzo przeżywamy. To miało dla nas duże znaczenie, bo przez ostatnie lata jesteśmy umęczeni, czy to afrykańskim pomorem świń, czy suszą – przyznaje Olszewski.

Rolnicy z powiatu bialskiego zauważają też, że do papieża łatwiej im było się dostać, niż spotkać z ministrem rolnictwa w Polsce. Przypominajmy, że mimo licznych starań przez ostatnie kilka lat żaden z urzędujących ministrów nie skorzystał z zaproszenia.

EWELINA BURDA

Groźba napromieniowania

Pod koniec lipca ktoś wtargnął na teren skanera w Terespolu, który prześwietla wagony towarowe. Osoba mogła zostać napromieniona. Jest poszukiwana.

Wiadomo, że na terenie skanera znajduje się m.in. ostrzeżenie przed promieniowaniem jonizującym i substancjami radioaktywnymi. Izba Administracji Skarbowej nie podaje szczegółów dotyczących zasad działania urządzenia. – Dane tego typu stanowią informacje prawnie chronione, naruszenie których mogłoby skutkować zagrożeniem dla interesu i bezpieczeństwa państwa oraz sprawnego funkcjonowania granicy – informuje IAS.

Jednocześnie apeluje, aby osoba, która wtargnęła na obszar pracy skanera zgłosiła się do szpitala. Promieniowanie jonizujące może zagrażać zdrowiu, bo im większa dawka promieniowania, tym większe prawdopodobieństwo zachorowania na chorobę nowotworową. (EB)

Listy z ZUS dotrą przed terminem

Trzy tygodnie przed wyznaczonym terminem Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakończył wysyłkę 18,5 mln listów z „Informacją o stanie konta ubezpieczonego”. Ostatnie pisma powinny dotrzeć do klientów ZUS w najbliższą środę.

Zgodnie z planem wysyłka miała zakończyć się 31 sierpnia. Jednak już w piątek (9 sierpnia) ZUS przekazał na pocztę ostatnie 200 tysięcy listów. Powinny dotrzeć do klientów maksymalnie do środy. W sumie instytucja wysłała od czerwca 18,5 mln pism, zawierających informację o środkach zgromadzonych na kontach osób ubezpieczonych. Kolejne ponad 2 mln osób odebrało informację przez internet, za pośrednictwem własnego profilu na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. W województwie lubelskim informacja trafiła do około miliona ubezpieczonych.

– Teraz najważniejsze jest to, żeby nasi klienci przeczytali list, a nie odłożyli go na bok. List zawiera bowiem istotne informacje o ich przyszłości emerytal-

nej – dodaje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Co jest w informacji od ZUS? Informacja opisuje łączny stan konta emerytalnego na 31 grudnia 2018 roku. Zawiera również zestawienie składek emerytalnych z ubiegłego roku w podziale na miesiące. Dokument wskazuje też, ile składek ubezpieczony zgromadził na subkoncie w ZUS oraz jaką kwotę Zakład przekazał do otwartego funduszu emerytalnego.

Ubezpieczeni, którzy na koniec ubiegłego roku mieli co najmniej 35 lat, dostają także wyliczenia tak zwanej hipotetycznej emerytury. Jeden wariant pokazuje, co by było, gdyby ubezpieczony już teraz przestał pracować. Drugi wariant prognozuje, jakiej kwoty mógłby się spodziewać, pracując do ukończenia wieku emerytalnego i dalej odprowadzając składki (w uśrednionej wysokości z poprzednich lat pracy).

Warto więc pamiętać, że te wyliczenia to tylko prognoza. Będzie się zmieniać wraz z kolejnymi wydarzeniami w życiu zawodowym przyszłego emeryta. (MK)



Krzysztof Obst z Zamojskiego Domu Kultury założył zespół muzyki dawnej 36 lat temu. Na zdjęciu: dekoracja założyciela Złotym Krzyżem Zasługi

FOT. ŁUKASZ ZAWIŚLAK/ZAMOJSKI DOM KULTURY

Stworzył zespół, który pasuje do miasta

NASZ
PATRONAT
dziennik

ZAMOŚĆ Koncert Zespołu Muzyki Dawnej „Capella all’ Antico” był wydarzeniem szczególnym. Założyciel i kierownik zespołu, Krzysztof Obst, został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi



Ostatnie listy powinny dotrzeć do klientów jutro

FOT. ZUS



www.dziennikwschodni.pl

Agnieszka Dybek

Zakończony w niedzielę Festiwal Stolica Języka Polskiego to wydarzenie literackie skierowane do dzieci, młodzieży, dorosłych. Miało charakter letniego spotkania z książką, muzyką, teatrem. Od 5 do 10 sierpnia stolicą był Szczepieszyn. 11 sierpnia impreza przeniosła się do Zamościa.

Jednym z niedzielnych wydarzeń był specjalny koncert w zamojskiej synagodze. Wystąpił Zespół Muzyki Dawnej „Capella all’ Antico”. By podkreślić kontekst festiwalu, w programie między innymi był utwór z tekstem, który napisał pochodzący ze Szczepieszyna Wojciech Basai (Bazeusz). Żyjący

w XVI wieku kanonik, profesor Akademii Krakowskiej.

Krzysztof Obst z Zamojskiego Domu Kultury założył zespół muzyki dawnej 36 lat temu. To zespół instrumentalny, wykonujący muzykę kompozytorów europejskich epoki średniowiecza, renesansu i wczesnego baroku.

– Na starych zdjęciach widać, że dawniej był mieszaniny i tworzyło go nawet 20–30 osób. Dziś to dziesięć dziewczyn w wieku 12–17 lat. Dużo występują za granicą i na festiwalach w Polsce. Można powiedzieć, że najbardziej można je usłyszeć w Zamościu – mówi Anna Cichoń-Hereta, która również pracuje z zespołem i jak szacuje, zna pana Krzysztofa ze dwadzieścia lat. – Przy-

puszczam, że wiele lat temu zobaczył zespół z Poniatowej i pomyślał, że można podobny stworzyć w Zamościu. I stworzył. Z tamtych czasów do dziś przetrwały kostiumy. To rekonstrukcje strojów wzorowanych na ubiorach postaci z obrazów z epoki. Uszyte bardzo porządnie, przez warszawską firmę z ciężkich aksamitów – dodaje.

Latami Krzysztof Obst poszerzał repertuar. Do utworów z epoki Renesansu doszły utwory średniowieczne. Dla potrzeb własnego zespołu zrobił... instrumenty: dwie rebeki, trzy mandory, lirę korbową. Powstały na wzór instrumentów widzianych na obrazach czy rycinach z epoki. Są takiej klasy,

że grają na nich profesjonalni muzycy.

Ostatnie sukcesy zespołu i założyciela to Brązowa Harfa Eola zdobyta na Festiwalu „Schola Cantorum” w Kaliszu w zeszłym roku i Grand Prix na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Kultury Dawnej w Malborku.

– Raczej łagodny, nie jest surowy. Ma dużą wyobraźnię. Wiedzę i doświadczenie zdobywał na różnych festiwalach, kursach i warsztatach muzycznych – mówi o założycielu zespołu Cichoń-Hereta, proszona o charakterystykę pana Krzysztofa i styl jego pracy z młodymi ludźmi.

W niedzielę Krzysztof Obst został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

„Straszny dwór” w Kozłówce

WKozłówce szykuje się nie lada gratka dla miłośników muzyki poważnej i twórczości Stanisława Moniuszki. 15 sierpnia na dziedzińcu pałacowym odbędzie się plenerowa realizacja opery „Straszny dwór”, a 30 sierpnia kameralny koncert w kaplicy. Na oba wydarzenia wstęp jest bezpłatny.

Pałac w Kozłówce 15 sierpnia stanie się tłem dla plenerowego wystawienia opery „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki z udziałem m.in. solistów Teatru Wielkiego w Poznaniu, chóru i orkiestry Teatru Muzycznego w Lublinie, a także zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”.

– Spektakl rozpocznie się o godzinie 20 na świeżym powietrzu, na scenie usta-



Pałac w Kozłówce 15 sierpnia stanie się tłem dla plenerowego wystawienia opery „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki

FOT. M. SACHADYN/MUZEUM ZAMOJSKICH

wionej przed pałacem Zamojskich, a nad nią, na pałacowym tarasie, zasiądzie orkiestra. Realizację będzie można podziwiać z perspek-

tywy ławek ustawionych w alejkach, bądź z ozdobnych trawników. Warto zabrać koce piknikowe i ciepłe okrycia – radzi Agata Ula-

nowska z Muzeum Zamojskich w Kozłówce.

Organizatorem spektaklu w ramach projektu „Opera na prowincji” jest Fundacja im. Wincentego i Franciszka Lesslów oraz Teatr Muzyczny w Lublinie. Działania zostały wpisane w program oficjalnych obchodów Roku Moniuszkowskiego w Polsce. W tym roku przypada także 75. rocznica utworzenia Muzeum Zamojskich w Kozłówce – jest to zatem znakomita okazja, by zaprezentować dzieło w naturalnej scenografii kozłowieckiego pałacu, a przy tym najlepszy sposób upowszechniania i udostępniania tej wybitnej opery Moniuszki.

Wszyscy miłośnicy twórczości Stanisława Moniuszki będą mogli dodatkowo

posłuchać kameralnego koncertu „Śpiewnik Domy na Lubelszczyźnie” – 30 sierpnia, w kaplicy pałacowej w Kozłówce. Podczas koncertu, który rozpocznie się o godzinie 16, wystąpią młodzi soliści z Europy Wschodniej, absolwenci prestiżowych akademii muzycznych, przy akompaniamencie pianina.

W programie znajdują się fragmenty arii pochodzących z oper Stanisława Moniuszki, a także fragmenty dzieł innych kompozytorów, współczesnych Moniuszce. Koncert jest organizowany w ramach projektu Filharmonii Lubelskiej dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na oba wydarzenia wstęp jest bezpłatny. (OPR. PP)

Woda czysta. Można się kąpać

Od dzisiaj wyremontowany basen przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łęcznej jest znowu czynny. Po słynnym otwarciu, podczas którego burmistrz miasta wskoczył do wody w ubraniu, basen został zamknięty. Szkoła zleciła badania wody.

– Dostaliśmy już sprawozdanie z badań mikrobiologicznych, które wypadły pozytywnie. Na ich podstawie wydałam ocenę jakości wody – informuje Elżbieta Piłka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łęcznej.

W związku z tym, że badania mikrobiologiczne wody nic nie wykazały, nie było przeszkód, żeby ponownie otworzyć basen. Obiekt będzie dostępny dla wszystkich od dzisiaj do końca wakacji. (KP)

Syberyjskie torfowiska w cieniu zmian klimatu

OCIEPLENIE Zajmujące miliony hektarów torfowiska Syberii od tysięcy lat mozolnie magazynowały w sobie węgiel, pochłaniając CO₂ z powietrza. Jednak z powodu globalnego ocieplenia obszary te, zamiast gromadzić dwutlenek węgla, zaczynają gazy cieplarniane szybko uwalniać – nie tylko z powodu pożarów

Ludwika Tomala

O torfowiskach i lasach Syberii zrobiło się głośno, kiedy zaczęły je niszczyć katastrofalne pożary. Sytuacja jest wyjątkowa – płoną miliony hektarów tajgi oraz torfowisk. Ogień pojawia się także w północnej części Syberii w obszarach Arktyki.

– Został przekroczony punkt krytyczny, związany z poziomem wody w torfowiskach oraz glebach leśnych. Ponieważ gleba jest niezwykle sucha, dochodzi do zapłonu torfu i ściółki leśnej – w sposób naturalny lub z powodu podpałów – mówi badacz torfowisk prof. Mariusz Lamentowicz z UAM. – Ryzyko pożaru na torfowiskach rośnie z globalnym ociepleniem – zaznacza.

Zrozumieć zmiany na torfowiskach

Naukowiec bada mokradła Zachodniej Syberii wraz z dr. hab. Michałem Słowińskim z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania oraz Dominiką Łuców z UAM. Badacze sprawdzają, jak torfowiska reagują na zmiany klimatu dzisiaj oraz jak przebiegało to w przeszłości.

Celem ich badań jest m.in. lepsze zrozumienie dynamiki historycznych pożarów torfowisk i lasów Syberii. Naukowcy chcą np. poznać częstotliwość i siłę pożarów w relacji do zmian poziomu wody w torfowiskach. – Dzięki temu będziemy w stanie stwierdzić, jak daleko jesteśmy od naturalnej zmienności pożarowej na Syberii – tłumaczy prof. Lamentowicz.

Ogień to jednak nie jedyne zagrożenie tamtejszych torfowisk w związku ze zmianami klimatycznymi. By



Postępujące ocieplenie klimatu powoduje topnienie wiecznej zmarzliny w torfowiskach i co się z tym wiąże uwalnianiem ogromnych ilości CO₂ magazynowanych na Syberii przez tysiące lat

FOT. PIXABAY.COM

lepiej zrozumieć problem, warto spojrzeć na mapy satelitarne Syberii. Widać tam ogromne, bezludne tereny, poprzetykane malowniczymi jeziorami. Między nimi rozciągają się torfowiska – niedostępne dla ludzi podmokłe tereny. To obszary zaniekutowane przez mchy, porosty, roślinność torfową czy niewielkie drzewa i zarośla.

Nie są to miejsca przyjazne dla człowieka. Nie tylko ze względu na wodę, którą przesiąknięte są rośliny – ale i dlatego, że płytko pod jej powierzchnią zaczyna się wieczna zmarzlina. A ona – przynajmniej do tej pory – nigdy nie rozmarzała tak szybko. Globalne ocieplenie sprawia bowiem, że te skute „wiecznym lodem” obszary zaczynają tajać. To zły znak dla tamtejszych torfowisk. Krucha równowaga pomiędzy temperaturą a ilością wody potrzebną tamtejszej

faunie do życia, może zostać naruszona.

Topnieją magazyny węgla

– Torfowiska zajmują zaledwie 3 proc. powierzchni Ziemi, ale magazynują ponad 30 proc. węgla organicznego – mówi dr hab. Michał Słowiński.

Aby uświadomić sobie, jak bogate w węgiel są torfowiska, wystarczy sobie przypomnieć, że torf wykorzystany jest jako surowiec energetyczny: tradycyjnie używano go do palenia w piecach. Cały węgiel, który znajduje się w torfowiskach, pochodzi przede wszystkim z dwutlenku węgla, który dawniej rośliny torfowisk wbudowały do swoich tkanek. W ich szczątkach węgiel nadal jest uwieczniony, o ile panują odpowiednie warunki.

Dr Słowiński informuje, średnia grubość torfu na torfowisku Zachodniej Syberii

wynosi od 1 do 7 metrów. To ogromna ilość węgla, którą poprzednim pokoleniom roślin udało się zgromadzić. Jednak podobnie jak magazyny, np. żywności – również i naturalne magazyny węgla potrzebują odpowiednich warunków, aby to, co gromadzą, przechować długi czas.

Nie za sucho i nie za mokro

Geograf opowiada, że torfowisko nie może być zbyt suche. Wtedy nie tylko zwiększa się ryzyko pożaru, ale w dodatku materia organiczna jest szybko „zużywana” przez organizmy żywe i w rezultacie cały ten węgiel – tak mozolnie gromadzony latami przez rośliny z torfowisk – trafia do atmosfery. Kiedy torfowiska szybko wysychają, mówi się, że wręcz dymią one węglem.

Natomiast jeśli torfowisko zostanie podtopione, wówczas ponad powierzchnię

wody wystaje mniej roślin, przez co zmniejsza się ilość wychwytywanego przez nie dwutlenku węgla. Dodatkowo pod wodą zaczynają zachodzić beztlenowe procesy gnilne i wydzielają się metan – gaz cieplarniany jeszcze bardziej przyspieszający globalne ocieplenie niż dwutlenek węgla.

Obie sytuacje sprawiają, że torfowiska – zamiast przeciwdziałać globalnemu ociepleniu – jeszcze bardziej je przyspieszają.

– Kiedy ogrzewamy Ziemię, torfowiska na wysokich szerokościach geograficznych rozmarzają i emitują węgiel – w postaci dwutlenku węgla czy metanu

– streszcza geograf.

Tłumaczy, że na Syberii już teraz – z roku na rok – widać zmiany, jakie przechodzą torfowiska. Wieczna zmarzlina topi się, torfowiska są podtapiane, jeziora między nimi stają się coraz większe i łączą się ze sobą, a wiele z nich zanika. Wieloletnia zmarzlina wraz z torfowiskami jest po prostu degradowana. – Inną sprawą jest to, że w związku z globalnym ociepleniem i topnieniem lodowców podnosi się poziom wód oceanicznych. W wielu miejscach na wybrzeżach morskich torfowiska zostaną zalane – zwraca uwagę naukowiec.

Jak chronić torfowiska?

Na pytanie, co zrobić, by chronić rozległe obszary torfowiskowe Syberii – dr Słowiński odpowiada, że tereny te są zbyt rozległe i oddalone od cywilizacji, aby próbować przeprowadzać tam jakiegokolwiek prace.

– Musimy dbać o klimat, aby nie zwiększała się emisja gazów cieplarnianych takich jak dwutlenek węgla czy metan – mówi. Jak dodaje, jednym z rozwiązań jest przechodzenie państw na odnawialne źródła energii.

Badacz dodaje jednak, że także na terenie Polski istnieją mokradła, torfowiska, zwane często bagnami. – Powinniśmy je chronić i robić wszystko, by funkcjonowały jak najlepiej dla nas i następnych pokoleń. Nie tylko ze względów klimatycznych, ale również dlatego, że są po prostu piękne – podsumowuje dr Słowiński.

PAP – NAUKA W POLSCE

Spadające gwiazdy nad naszymi głowami

Bez profesjonalnego sprzętu możemy oglądać na niebie rój Perseidów. Choć minionej nocy przypadało ich maksimum, to zjawisko wciąż można oglądać do 24 sierpnia. To okazja do obserwacji licznych „spadających gwiazd”.

Popularne określenie spadająca gwiazda to w języku astronomów „meteor” – krótkotrwały, świetlny ślad na niebie. Wbrew obiegowej nazwie, meteory nie są jed-

nak gwiazdami. Zjawisko meteoru powstaje, gdy w ziemską atmosferę wpadnie mały skalny okruch z przestrzeni kosmicznej (tzw. meteoroid). Jeżeli bryła jest na tyle duża, by przetrwać lot przez atmosferę i spaść na powierzchnię, wówczas nazywana jest meteoritem. Szczególnie jasne meteory, których blask jest większy niż jasność planety Wenus, nazywane są bolidami.

Spadające gwiazdy można zobaczyć praktycznie przez

cały rok – pojawiają się losowo, choć niektóre występują grupowo. Te drugie nazywane są rojami meteorów.

Znanych jest wiele rojów meteorów. Do najaktywniejszych i najbardziej regularnych należą właśnie sierpniowe Perseidy. Rój ten kojarzyli już starożytni. Inna jego nazwa to „Izy Świętego Wawrzyńca”, bowiem 10 sierpnia przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Cały okres aktywności Perseidów przypada od 17 lipca

do 24 sierpnia. W okresie maksimum w ciągu godziny może się ich pojawić nawet do 150, a w ciągu 2-3 minut można obserwować od kilku do kilkunastu meteorów. Są szybkie, mają białą barwę, a ich ślady przez moment utrzymują się na niebie.

Jak obserwować meteory? Nie wymaga to astronomicznego sprzętu, wystarczy gołe oko. Najlepiej znaleźć w okolicy miejsce, które jest najmniej oświetlone, by lampy nie świeciły w oczy.

Im ciemniejsze – tym lepiej, bo więcej meteorów można wówczas dostrzec. Można patrzeć na całe niebo, przy czym najlepiej nie wpatrywać się w sam radiant (punkt na niebie, z którego meteory wydają się wylatywać), a na fragmenty nieba położone w odległości kilkudziesięciu stopni od niego (radiant Perseidów w okresie maksimum znajduje się w gwiazdozbiórze Perseusza).

Przy okazji podziwiania meteorów można też obser-

wować inne obiekty na nocnym niebie. 12 sierpnia wieczorem nad południowym horyzontem widać Księżyc (prawie w pełni), a blisko niego świeci Saturn (po prawej stronie). Nieco dalej dostrzeżemy Jowisza. Z kolei wysoko na niebie można zobaczyć tzw. Trójkąt Letni. W jego wierzchołkach znajdują się trzy jasne gwiazdy: Wega z konstelacji Lutni, Deneb z gwiazdozbioru Łabędzia oraz Altair z Orła.

PAP – NAUKA W POLSCE



Tańsza wersja passata

99 990 złotych – tyle od wczoraj kosztuje w salonie najtańsza wersja nowego passata. Początkowo dostępne były dwie droższe odmiany modelu – business i elegance. Teraz ofertę uzupełnia podstawowa, która nosi nazwę essence. Passat essence może być napędzany jednym z dwóch 150-konnych silników do wyboru – benzynowym 1.5 TSI EVO lub turbodieslem 2.0 TDI EVO. Obydwie jednostki napędowe mogą współpracować z 7-stopniową automatyczną o dwóch sprzęgłach. Obok wyposażenia z zakresu bezpieczeństwa wersja essence oferuje również, między innymi, bezkluczkowy system uruchamiania silnika, klimatyzację

oraz elektrycznie regulowane i podgrzewane lusterka. Podstawowa wersja jest wyposażona w zintegrowane w obudowach lusterek bocznych kierunkowskazy w technice LED, szyby termoizolacyjne czy dźwiękochłonną przednią szybę oraz aktywny system ochrony pasażerów „PreCrash Basic & Front”. Wyposażenie standardowe wersji essence obejmuje ponadto reflektory LED oraz światła do jazdy diennej LED, kierownicę multifunkcyjną z funkcją tiptronic czy tempomat. W wersji essence zderzaki, obudowy lusterek zewnętrznych i klamki lakierowane są w kolorze nadwozia. Oprócz przednich foteli z regulacją wysokości we wnętrzu uwagę

zwracają 3-ramienna, multifunkcyjna, obszyta skórą kierownica zapewniająca obsługę radia, komputera pokładowego i telefonu oraz regulowany na wysokość podłokietnik z przodu. Passat w wersji essence jest wyposażony standardowo w system radiowy Composition Colour obsługiwany za pomocą 6,5-calowego kolorowego ekranu dotykowego z czujnikiem zbliżeniowym. Bezpłatnie przez 10 lat kierowca może korzystać z udogodnień, które oferuje system We Connect, czyli wzywanie pomocy drogowej, planowanie terminów przeglądów, automatyczne zgłoszenie wypadku i raport o stanie samochodu.

Metamorfoza i10

Hyundai zaprezentował pierwszy szkic modelu i10. Światowa premiera samochodu planowana jest podczas Targów Motoryzacyjnych we Frankfurcie we wrześniu.

Najnowszy model z gamy „i” koreańskiego producenta samochodów cechuje dynamiczny wygląd, który podkreślają kontrasty między miękkimi powierzchniami i ostrymi liniami. Proporcje nowego modelu zostały zdefiniowane na nowo. Zmianie uległa szerokość, wysokość i rozmiar kół, dzięki czemu samochód zyskał energetyczny i zwinny wygląd.

Sportowy charakter modelu akcentuje szeroki grill z wkomponowanymi światłami do jazdy diennej. Trójkątne przetłoczenia podkreślają szerokość i sylwetkę samochodu, a także poprawiają jego aerodynamikę. Charakterystyczny słupek C w kształcie litery X wyróżnia się z daleka i przy-

ciąga wzrok do zamontowanego na nim logotypu Hyundai.

Nowy i10 będzie wyposażony w szereg rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa oraz łączności. Blue Link, Apple Car Play, Android Auto, bezprzewodowe ładowanie smartfona oraz kamera cofania pozwolą na czerpanie przyjemności z jazdy bez ograniczeń. System ostrzegania przed kolizjami czołowymi (FCA) używa przedniego czujnika radarowego do wykrywania nie tylko samochodów, ale także pieszych i rowerzystów. Samochód standardowo wyposażony jest w asystenta utrzymywania pasa ruchu (LKAS) oraz system monitorujący poziom koncentracji uwagi kierowcy (DAA). Kierowcy nowego i10 mogą także dodać jako opcję asystenta świateł drogowych (HBA).

Więcej szczegółów na temat modelu zostanie opublikowanych już wkrótce.

(OPR. – P.P.)



Małe tablice rejestracyjne, dla kogo i na co należy uważać?

Ostatnimi czasy można zauważyć rosnącą popularność małych tablic rejestracyjnych, jednak nie wszyscy kierowcy wiedzą, dla kogo są one przeznaczone. Kto może z nich korzystać i na co należy uważać? O tym poniżej.

Skąd ta moda?

Małe tablice rejestracyjne można zauważyć na polskich drogach od połowy 2018 roku. Zasadniczo powinny one być montowane wyłącznie w samochodach sprowadzanych z innych krajów, a konkretnie – USA oraz Japonii.

Dlaczego? To proste, tamtejsze samochody mają mniej miejsca na owe tablice, niż samochody europejskie. Wyłącznie takie pojazdy mogą korzystać z przywileju posiadania mniejszych tablic, jednak faktycznie sprawa wygląda nieco inaczej, ponieważ polskim kierowcom niewielkie tablice bardzo się spodobały.

Co znajdziemy na tablicy?

Mała tablica składa się zaledwie z jednej litery oznaczającej miasto rejestracji, a także kombinacji trzech liter i cyfr. Sprawa to, że liczba kombinacji jest znacznie mniejsza, niż w przypadku znanych w Europie tablic. Zaczęły jednak zdarzać się sytuacje, kiedy urzędy wydawały owe tablice bez wcześniejszego dokładnego sprawdzenia, czy samochód kwalifikuje się do ich posiadania. Nie można więc dziwić się temu, skoro kierowcom spodobały się na tyle, że pula tablic szybko zaczęła maleć. Może wiązać



się to z tym, że konfiguracji zabraknie dla kierowców, którzy takich tablic faktycznie potrzebują. Natomiast na ulicach można zobaczyć wiele tuningowanych, ale też zwyczajnych wersji chociażby, volkswagenów passatów, golfów, a nawet fiatów 126p z tego rodzaju tablicami. Każdy ubiegający się o wyrobienie małej tablicy rejestracyjnej musi podpisać oświadczenie, że posiada samochód z miejscem przeznaczonym do jej montowania.

– Popularność małych tablic rejestracyjnych nie jest dobrym rozwiązaniem – na każde województwo przypada bowiem 17 379 kombinacji, natomiast z oficjalnych danych wiadomo, że średnio w Polsce przypada około 600 kierowców na

1000 mieszkańców, przez co można łatwo się domyślić, że małe tablice szybko mogą się skończyć – tłumaczy Sebastian Dudek z Autotesto, Ogólnopolskiej Sieci Ekspertów Samochodowych.

Reakcja urzędów

Walkę z nieuczciwymi kierowcami rozpoczęła policja, urzędy i stacje kontroli pojazdów. Wydziały komunikacji wysyłają pisma, w których konieczne jest umieszczenie danych pojazdu wraz z potwierdzeniem, że zostało one odpowiednio dostosowane do korzystania z owych tablic. Za kłamstwo w oświadczeniu przewidziana jest odpowiedzialność karna, która nie jest mała. Mianowicie, dla kierowcy z małymi rejestracjami kara może być wystosowana na

podstawie 233. artykułu kodeksu karnego, który głosi, że za zeznanie nieprawdliwe grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy, do 8 lat. Oczywiście, nałożenie tak wysokiej kary zależy od indywidualnego przypadku. Na podstawie ustawy o zmniejszonych tablicach rejestracyjnych policja oraz stacje kontroli pojazdów będą miały możliwość zatrzymania dowodu rejestracyjnego. Być może nie każdy kierowca z nielegalnymi tablicami zostanie przyłapany podczas kontroli policji, jednak prędzej czy później każdy kierowca będzie musiał pojawić się na przeglądzie samochodu. Stacje kontroli pojazdów dostały odpowiednie wytyczne, na podstawie których stwierdzona nieprawidłowość względem rozmieszczenia tablic będzie skutkowałą zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego kierowcy.

Z tego powodu każdy kierowca, który nie może mieć małych tablic rejestracyjnych, powinien niezwłocznie udać się do swojego wydziału komunikacji i złożyć wniosek o ich wymianę. To jedyna możliwość, by uniknąć konsekwencji. W szerszej perspektywie to oczywiście, że nie warto łamać prawa ze względu na same walory estetyczne.

Za kierownicą w klapkach lub bosy – to niebezpieczne!

Zwłaszcza latem zdarza się, że kierowcy prowadzą samochód w nieodpowiednim obuwiu, takim jak klapki czy sandały na koturnie, a czasem nawet próbują obsługiwać pedały gazu czy hamulca bosymi stopami. Grozi to jednak wypadkiem. Jakże buty założyć, zanim wsiądziemy za kierownicę?

W gorące dni możemy wybierać spośród wielu rodzajów obuwia, ale nie wszystkie sprawdzą się w przypadku kierowców. Prowadząc auto w nieodpowiednich butach, możemy narazić siebie i innych na niebezpieczeństwo.

– Choć wiele osób ceni sobie za wygodę klapki typu japonki, to nie nadają się one do prowadzenia samochodu. Mogą łatwo ześlizgnąć się ze stopy i w kluczowym momencie uniemożliwić wciśnięcie pedału hamulca czy sprzęgła, co jest bardzo niebezpieczne – mówi Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault. Do jazdy nieodpowiednie są też wszelkie buty ze zbyt grubą podeszwą. Należą do nich m.in. sandały na koturnie, a także obuwie trekkingowe. Nie pozwalają one wyczuć siły, z jaką naciskamy na pedał. Za



kierownicą powinniśmy także unikać butów na obcasie.

Sprawiają one, że niemal cały nacisk na pedały skupiamy na

palcach, podczas gdy optymalna sytuacja to przenoszenie ciężaru ze śródstopia na palce. Żeby skutecznie zahamować lub dodać gazu w butach na obcasach, trzeba naciskać znacznie mocniej, a to wydłuża czas reakcji i bardziej męczy nogi. Dodatkowo szpilki mogą wbić się w dywanik pod nogami kierowcy i całkowicie unieruchomić nogę.

Czy w razie braku odpowiedniego obuwia możemy po prostu prowadzić samochód bosymi stopami? Nie jest to ani wygodne, ani bezpieczne rozwiązanie, ponieważ wtedy

prawdopodobnie nie będziemy w stanie wcisnąć hamulca z taką samą siłą jak w odpowiednich butach.

– Podczas jazdy samochodem najlepiej sprawdzają się niekrepujące kostek buty sportowe na równej, płaskiej i niezbyt śliskiej podeszwie. Jeżeli musimy założyć eleganckie obuwie, to bez wydłużonych nosków i na jak najbardziej płaskim i stabilnym obcasie. Najlepiej jednak zawsze mieć w samochodzie parę sportowych butów tylko do jazdy i zakładać je zwłaszcza na dłuższe trasy – kończy Weseli.

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl ☎ 81 46 26 988
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

BIZNES I FINanse

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli,

ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

**Centrum Medyczne
Medical Esthetic**

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA

**dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota**

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTEYCZNA

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

dr W. Chromiński

dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

**Centrum Medyczne
Medical Esthetic**

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

INFORMACJA

BURMISTRZ JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 13.08.2019 r.

został zamieszczony wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do wynajmu.

Lokal o powierzchni 67,00 m² położony jest w miejscowości Górecko Stare 75A na I piętrze budynku usytuowanego na działkach oznaczonych w ewidencji gruntów nr 355/2 i 363/4.



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

**CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

OGŁOSZENIE

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „CZECHÓW” W LUBLINIE
ul. Choiny 57**

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza
następujących robót:

**WYKONANIE I MONTAŻ
ALTAN ŚMIETNIKOWYCH.**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. M. Karłowicza, ul. Górską 1 tel: 81-741-51-21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 4.000,00zł,**

Oferty należy składać w terminie do **22.08.2019 r. do godz 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni** przy ul. Choiny 57 pokój 109

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców



masz firmę?



Zamów w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Nie boimy się Holenderek

ROZMOWA Z Piotrem Mazurkiewiczem, trenerem piłkarek Górnika Łęczna

• Jak oceni pan postawę Górnika w dotychczasowych meczach turnieju kwalifikacyjnego Ligi Mistrzyń?

– Bardzo dobrze. Mecz z Besiktasem był sprawdzianem pokazującym jak przygotowaliśmy się do tego turnieju. Wszystkie nasze działania w lipcu były podporządkowane tej imprezie. Dziewczyny zdały egzamin bardzo dobrze, bo na boisku znakomicie się zachowywały. Oczywiście, tylko zremisowaliśmy z Turczynkami, więc po meczu był mały niedosyt. Pamiętajmy, że ten zespół w lecie przeszedł istotne zmiany. Tymczasem na boisku zupełnie nie było ich widać. W drużynie panuje fantastyczna atmosfera i to pcha ten zespół ku kolejnym dobrym spotkaniom.

• Przeciwno Alshkertowi Erewań pobiliście swój rekord, jeżeli chodzi o wysokość zwycięstwa w europejskich pucharach. 13:0 robi wrażenie...

– To jest rekord całej polskiej piłki. Żaden nasz zespół wcześniej nie odniósł tak wysokiego triumfu. A trzeba podkreślić, że w tym meczu mocno zmieniłem skład. Mam szeroką kadrę, więc chciałem, aby więcej dziewczyn poczuło magię gry w Lidze Mistrzyń. Pragnąłem również, żeby poczuły, że są dla sztabu szkoleniowego bardzo



FOT. ARCHIWUM

ważne. Nie zawiodłem się, bo spisały się rewelacyjnie. Weźmy ze przykład Weronikę Kłodę. Weszła na boisko po przerwie i popisała się dwoma asystami.

• Co wiecie o Twente Enschede, waszym wtorkowym rywalu?

– To zespół na podobnym poziomie sportowym, co my. Wszystko jest w naszych nogach, bo, żeby awansować do fazy pucharowej, musimy we wtorek ności od jego wysokości, będzie promował Besiktas lub Twente. Wszystko jest w naszych nogach. Nie jest jednak tak, że to my boimy się Holenderek. Na miejscu widać, że to one boją się nas.

• Skąd takie przypuszczenia?

– Organizatorzy wykonują wiele ruchów, które o tym świadczą. Początkowo mecz z Twente mieliśmy grać na sztucznej płycie, ale teraz prawdopodobnie przeniesiemy się jednak na główną płytę. Nie chciano nam również wydać zapisu meczu Twente z Besiktasem. Po naszej interwencji otrzymaliśmy go, ale od 60 minut widać tylko trawę pod kamerą. Tłumaczono to faktem, że kamera nagle opadła na dół. Dla mnie to jest dziecinada, która tylko nas dodatkowo mobilizuje. Jesteśmy mistrzem Polski i nie bierzemy jeńców.

• Rok temu Górnik również brał udział

w kwalifikacjach Ligi Mistrzyń i też przed ostatnim meczem miał wszystko w swoich nogach. Czy da się porównać obecną sytuację z tą sprzed roku?

– Nie, bo wówczas do awansu wystarczał nam remis. Nie udało nam się go osiągnąć. Teraz remis premiuje rywali. Nie wiem, czy uda nam się wygrać. Wiem, że będziemy walczyć z całych sił. Jesteśmy też mądrzejsi o wiele doświadczeni z poprzedniego sezonu. Podchodzimy do tego turnieju nieco inaczej niż w poprzednim roku. Świat się nie zawali, jeżeli nie awansujemy do fazy pucharowej. Nie chcę w moich podopiecznych

zabić miłości i pasji do futbolu. We wtorek w naszej grze nie będzie szaleństwa. Wiem, że przeciwniczki rzucą się na nas od pierwszych minut. Postaramy się przeczekać ten napór, a z czasem liczę, że górę weźmie nasze przygotowanie motoryczne. Pamiętajmy, że Holenderki rozegrały w sobotę ciężki mecz z Besiktasem. W niedzielę mieliśmy dzień wolny. Poświęciliśmy go na zwiedzanie Enschede. Mamy znakomite warunki w hotelu, skorzystaliśmy m.in. z basenu. Wieczorem dziewczyny świetnie bawiły się podczas gry w kalambury. Taki dzień relaksu był nam bardzo potrzebny.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Pierwsze przymiarki

ŻUŻEL Sezon jeszcze się nie skończył, ale działacze Speed Car Motoru już budują skład na kolejne rozgrywki

Lublin to na pewno bardzo podatny grunt do rozwoju „czarnego sportu”. Widać to chociażby po frekwencji na każdym meczu PGE Ekstraligi. Spotkania najlepszej żużlowej ligi świata ogląda z trybun niemal 10 tys. osób. Nic więc dziwnego, że lubelscy działacze tak liczą na utrzymanie. Przed startem rozgrywek byli w gronie faworytów, ale do spadku. Po niedzielnej wygranej z trully.work Stalą Gorzów ta sytuacja się nieco zmieniła.

Do rozegrania pozostała jeszcze jedna kolejka PGE Ekstraligi, więc – póki co – jest zbyt wcześnie na wybuch euforii. Jednak kibice i tak mogą mieć już powody do zadowolenia. Na kolejny sezon w klubie, jeżeli ten utrzyma się w PGE Ekstralidze, pozostaną Wiktor Lampart i Paweł Miesiąc, o czym informował nawet w czasie transmisji telewizyjnej Tomasz Dryła, komentator stacji nSport+. Działacze Motoru Lublin są także blisko zawarcia porozumienia z Mikkelem Michelsenem. Prezes klubu Jakub Kępa nie ukrywał już wcześniej, że bardzo zależy mu na podpisie Duńczyka pod nowym kontraktem.

Na liście życzeń żółto-biało-niebieskich jest też Grigorij Łaguta oraz Jason Doyle. Australijczyk będzie przebiegał w ofertach, bo jego Get Well Toruń żegna się z PGE Ekstraligą. Ciężko wyobrazić sobie scenariusz, w którym były indywidualny mistrz świata pojedzie w Nice 1. Lidze Żużlowej.

Patrząc natomiast po wynikach, można powiedzieć, że na wylocie z klubu jest Dawid Lampart. Starszy z żużlowych braci zapowiadał przed sezonem, że będzie się liczył w walce o punkty. Rzeczywistość zweryfikowała jednak jego ambitne plany i pokazała mu, że jazda w elicie go przerasta. **(KYKU)**

Liga nareszcie w komplecie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Rzutem na taśmę to Pogoń Łaszczówka zagra w okręgówce w sezonie 2019/2020

Decyzja Soły Oświęcim o wycofaniu się z III ligi miała konsekwencje dla naszych zespołów występujących w IV lidze lubelskiej i zamojskiej klasie okręgowej. Podlasie Biała Podlaska i Huczwa Tyszowce ostatecznie uratowały się przed spadkiem

Na dwa dni przed startem klasy okręgowej nie było jednak wiadomo, który zespół „wskoczy” w miejsce ekipy z Tyszowic. Pierwszeństwo gry miała Sparta Łabunie, która w czerwcu przegrała baraż o awans z Potokiem Sitno. Klub jednak nie zdecydował się na grę w okręgówce. Drugim zespołem w kolejce był Sokół Zwierzyniec (13 zespół poprzednich rozgrywek). Jednak tam również postawiono na grę w klasie A i próbę wywalczenia awansu na boisku. Rezygnację Sparty i Sokoła wykorzystała Pogoń 96 Łaszczów-

ka i ostatecznie to ten zespół uzupełnił stawkę ekip.

– Wszystko zaczęło się od decyzji o wycofaniu z rozgrywek Soły Oświęcim. Dzięki temu Podlasie utrzymało się w trzeciej lidze, a to spowodowało, że i w niższych ligach w naszym regionie doszło do przetasowań. Wykonałem więc telefon do zamojskiego okręgowego związku piłki nożnej i poinformowałem, że jeżeli prawnie istnieje szansa na to, aby nasz zespół grał w klasie okręgowej to zgłaszamy swój akces – mówi Grzegorz Gwozda, prezes Pogoni 96 Łaszczówka.

Ze względu na dynamiczną sytuację mecz pierwszej kolejki pomiędzy Pogonią, a Victorią Łukowa został przełożony na 29 sierpnia. Dlatego drużyna z Łaszczówki pierwsze zawody na tym szczeblu rozegra 15 sierpnia, a jej rywalem

będzie inny beniaminek – Błękitni Obsza. Czy w klubie są pewne obawy przed premierowym występem? – W zeszłym sezonie nasz zespół spisywał się bardzo dobrze i wiosną był bliski wywalczenia awansu do klasy okręgowej [ostatecznie zajął piąte miejsce – red] – mówi Gwozda. – W pewnym momencie byliśmy na miejscu dającym promocję, ale w końcówce sezonu zanotowaliśmy kilka słabszych wyników, na które złożyły się problemy kadrowe. Po sezonie zachowaliśmy jednak trzon zespołu i myślę, że jesteśmy w stanie podjąć rękawicę na wyższym szczeblu. W tym przekonaniu utwierdziły nas zresztą dobre występy w Pucharze Starostów. Dotarliśmy do finału, gdzie po zaciętym meczu musieliśmy uznać wyższość Huczwy – kończy prezes Pogoni. **BS**

Demolka w Lesznie

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Runda zasadnicza w najlepszej lidze świata powoli dobiega końca. W weekend byliśmy świadkami kilku bardzo emocjonujących spotkań

Speed Car Motor Lublin wykonał swoje założenia w stu procentach – pokonał trully.work Stal Gorzów 50:40. Taki wynik dał „Koziołkom” zwycięstwo także w dwumeczu i tym samym punkt bonusowy trafił na ich konto. Niewykluczone, że była to najcenniejsza zdobycz w tym sezonie, bo pozwoliła lublinianom – przynajmniej na razie – uciec z miejsca zagrożonego jazdą w barażach. O to muszą martwić się teraz zawodnicy Stali.

Ważny dla układu sił w tabeli PGE Ekstraligi był również piątkowy mecz forBET Włókniarza Częstochowa z MRGARDEN GKM Grudziądz. Obie drużyny miały jeszcze wtedy szansę na wejście do play-offów. „Lwy” pokonały jednak grudziądzan pod Jasną Górą 52:38. W efekcie zdobyły także punkt bonusowy (95:85

w dwumeczu) i zapewniły sobie udział w walce o medale Mistrzostw Polski. Zespół GKM może się za to cieszyć z pewnego utrzymania. Pozostałe dwie konfrontacje nie miały aż tak dużego znaczenia w kontekście play-offów. Fogo Unia Leszno ośmieszyła na własnym torze Get Well Toruń. „Byki” wygrały aż 64:26 (112:68 w dwumeczu) i utrzymały się na pozycji lidera rozgrywek. Natomiast po raz pierwszy w historii toruńska Motoarena nie będzie gościć żużlowców z elity.

Bardzo widowiskowe było spotkanie Stelmet Falubazu Zielona Góra z Betard Spartą Wrocław. „Myszy” przegrały na własnym torze 44:46 (85:95 w dwumeczu). „Spartanie” prowadzili niemal przez cały mecz, nie licząc jedynie dwóch pierwszych biegów. Co ciekawe, starcie w Zielonej Górze można

traktować jako zapowiedź tego, co zobaczymy w play-offach. Niewykluczone, że oba zespoły spotkają się ze sobą w półfinale.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

PGE EKSTRALIGA

13. kolejka: forBET Włókniarz Częstochowa – MRGARDEN GKM Grudziądz 52:38 (95:85 w dwumeczu) • Fogo Unia Leszno – Get Well Toruń 64:26 (112:68 w dwumeczu) • Speed Car Motor Lublin – trully.work Stal Gorzów 50:40 (91:89) • Stelmet Falubaz Zielona Góra – Betard Sparta Wrocław 44:46 (85:95).

1. Unia	13	29	+168
2. Sparta	13	26	+89
3. Falubaz	13	19	+48
4. Włókniarz	13	17	-24
5. GKM	13	13	-16
6. Motor	13	11	-40
7. Stal	13	10	-70
8. GetWell	13	3	-155

23-25 sierpnia: Stal – Włókniarz • GKM – Motor • Get Well – Falubaz • Sparta – Unia.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Debiut Jaroszyńskiego

Wychowanek Górnika Łęczna Paweł Jaroszyński zagrał swoje pierwsze spotkanie w nowym klubie. Jego Salernitana pokonała US Catanzaro 3:1, a Polak spędził na boisku pełne 90 minut. Mecz z trzecioligowcem odbył się w ramach II rundy Pucharu Włoch. Przypomnijmy, że były zawodnik Cracovii w lecie został zawodnikiem Genui, gdzie trafił ze spadkowicza Chievo Werona. 24-latek kosztował cztery miliony euro. Szybko został jednak wypożyczony do występującej na drugim poziomie rozgrywek we Włoszech Salernitany.

Powołanie dla zawodnika Motoru

Dawid Brzozowski, który jeszcze przed startem sezonu 2019/2020 podpisał swój pierwszy, profesjonalny kontrakt z Motorem dostał powołanie na konsultacje szkoleniową reprezentacji Polski do lat 17. Kadre w tym roczniku prowadzi Marcin Dorna, a zgromowanie zostało zaplanowane w dniach 12-16 sierpnia w Szamotułach. Brzozowski to zawodnik z rocznika 2003, który w poprzednich rozgrywkach występował w zespole żółto-biało-niebieskich, który rywalizował w Centralnej Lidze Juniorów młodszych. Zagrał we wszystkich meczach Motoru i zapisał na swoim koncie cztery gole. Przypomnijmy też, że młody zawodnik ma już za sobą debiut w pierwszym zespole. W ramach ostatniej kolejki poprzedniego sezonu pojawił się na boisku w spotkaniu z Wiślanami Jaśkowice w wieku 15 lat i 340 dni. Ekipa z Lublina wygrała tamto spotkanie, a nastolatek spędził na boisku ostatnie 10 minut.

(LUKISZ)

Czasami w piłce nic nie chce wpaść

PIŁKARSKA III LIGA Pierwsza kolejka i od razu duża niespodzianka. Motor na inaugurację przegrał w Kraśniku z tamtejszą Stalą 1:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Różne rzeczy w derbach się zdarzają, ale patrząc na przebieg pierwszych 25 minut meczu nikt nie spodziewał się, że goście nie zdobędą choćby „oczka”. W 18 minucie Tomasz Swędrowski strzelił gola na 0:1, a niedługo później bramkarz gospodarzy Sebastian Ciołek obejrzał czerwoną kartkę. Mimo to podopieczni Jarosława Pacholarza już do przerwy prowadzili 2:1. I ostatecznie takim wynikiem zakończyło się spotkanie.

– Nie przypuszczałem, że w takich okolicznościach, w jakich nam się mecz ułożył, można to spotkanie przegrać. Michał Grunt miał fajną sytuację na 2:0, wyszedł sam na sam, ale sędzia nie dopatrzył się karnego. Natomiast w drugiej sytuacji, w której zawodnik rywala kopnął Rafała Grodzickiego w nogę widział już karnego. To jednak nie zmienia faktu, że wynik jest dla nas niekorzystny – oceniał zawody Mirosław Hajdo, trener żółto-biało-niebieskich.

Mimo porażki szkoleniowiec widział też dobre rzeczy w grze swojej drużyny. – Pozytywnie odbieram zaangażowanie i grę chłopaków, bo robili wszystko, żeby tego meczu nie przegrać. W niektórych sytuacjach naprawdę brakowało niewiele. Bardzo chcieli, ale szczęście nie było po naszej stronie i nam nie sprzyjało. Na pewno nic nie będziemy zmieniać w naszym sposobie grania, będziemy go jednak udoskonalać. Pod względem wolicjonalnym też nie mam chłopakom nic do zarzucenia. Popelniliśmy dwa błędy jako zespół i straciliśmy dwie bramki w końcówce pierwszej połowy. To nas najbardziej boli – wyjaśnia trener Hajdo.

Zadowolony z wyniku był oczywiście opiekun Stali. – Na naszych odprawach przedmeczowych często pojawia się motyw 300 spartan. I takich właśnie spartan widziałem w mojej drużynie. Gra defensywna była na naprawdę dobrym poziomie, ale trzeba też oddać, że mieliśmy sporo szczęścia, bo przy sytuacji 0:1, grając w dziesięciu, bardzo trudno było odwrócić losy tego spotkania – mówi Jarosław Pacholarz.



Stal Kraśnik sprawiła w niedzielę dużą niespodziankę

FOT. STALKRASNIAK.PL

– W kilku sytuacjach moi zawodnicy wybijali piłkę z linii bramkowej. Chwała im za to poświęcenie, o którym mówiliśmy na odprawie. Wszystko się sprawdziło. Chłopaki są teraz zmęczeni, wypompowani, ale szczęśliwi. Jeszcze raz serdecznie im gratuluję, bo zasłużyli na brawa, jeśli chodzi o cechy wolicjonalne. Na pewno trzeba pochwalić Motor i ich grę. Myślę, że ten zespół dalej jest głównym kandydatem do awan-

su. W obronie trenera Hajdy apeluję o cierpliwość, bo lublinianie stworzyli w tym meczu mnóstwo sytuacji, ale niestety w piłce nożnej tak czasem jest, że nic nie chce wpaść – mówi Jarosław Pacholarz.

Obie drużyny wracają do gry już w czwartek. I znowu czekają ich derby. Motor zagra na wyjeździe z Chełmianką, a kraśniczanie w gościach z Orłętami Spomlek. Oba spotkania zaplanowano na godz. 17.

Będzie ciekawie

PIŁKA NOŻNA

W weekend zostały rozegrane mecze drugiej rundy Pucharu Polski BOZPN

Mocno o awans do kolejnej fazy rozgrywek musieli się napracować zwłaszcza zawodnicy: Niwy Łomazy i LKS Milanów. Pierwsza z ekip dopiero po konkursie rzutów karnych uporała się z sędzią z Białskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Niwa wygrała serię jedenastek 3:2. Z kolei ekipa z Milanowa w podobnych okolicznościach wyeliminowała AZ-BUD Komarówka. W regulaminowym czasie gry było 1:1, a w karnych 4:2.

Jeszcze w sierpniu zostanie rozegrana trzecia runda Pucharu Polski BOZPN. A w niej wezmą już udział kluby z III i IV ligi. I od razu powinno być ciekawie, bo Grom Kąkolewnica zmierzy się z Podlasie Biała Podlaska. Wszystkie spotkania kolejnej fazy zaplanowano na środę, 21 sierpnia (godz. 17). Wiadomo już także, że czwarta runda odbędzie się w środę, 4 września (godz. 16).

(LUKISZ)

WYNIKI II RUNDY BOZPN

Polesie Serokomla – Kuja-wiak Stanin 5:3 ● Olimpia Jabłoń – Krzna Rzeczyca 1:0 ● Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin 4:2 ● Orkan Wojcieszków – SPLGMP Rogoźnica 0:1 ● Niwa Łomazy – OKS BOZPN Biała Podlaska 3:3, 3:2 w rzutach karnych ● Unia I Krzywda – Bizon Jeleniec 0:2 ● Bór Dąbie – Grom Kąkolewnica 1:5 ● AZ-BUD Komarówka – LKS Milanów 1:1, 2:4 w rzutach karnych ● Perła Dwornia – AR-TIG Huta Dąbrowa 1:5 ● Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy 0:3 ● Armaty Stoczek Łukowski – Wóldom-Jetrow Wólka Domaszewska 7:2 ● Granica Terespol – Lutnia Piszczac 0:5.

PARY III RUNDY BOZPN

Armata Stoczek Łukowski – AR-TIG Huta Dąbrowa ● Olimpia Jabłoń – Bizon Jeleniec ● Tur Turze Rogi – Polesie Serokomla ● SGLGMP Rogoźnica – KS Mosir Hurgan Międzyrzec Podlaski ● Niwa Łomazy – Lutnia Piszczac ● ŁKS Łazy – Orzeł Łuków ● Grom Kąkolewnica – Podlasie Biała Podlaska.

CZAS NA PUCHAR POLSKI W CHELMIE

W najbliższą środę i czwartek odbędą się także spotkania II rundy Pucharu Polski CHOZPN. W środę zostanie rozegrany mecz Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze (godz. 18). Dzień później zagrają: Astra Leśniowice – MKS Siedliska ● Hetman Żółkiewka – Bug Hanna ● Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa ● Unia Rejowiec – Start Pawłów ● Ruch Izbica – Granica Dorohusk. Wszystkie czwartkowe spotkania mają się rozpocząć o godz. 17.

Ostatnie transfery beniaminka

PIŁKARSKA III LIGA Zapracowani tuż przed startem sezonu 2019/2020 byli działacze beniaminka III ligi. Hetman Zamość jeszcze przed pierwszym meczem z Orłętami Spomlek dokonał kilku uzupełnień w kadrze, a także jednego bardzo niespodziewanego transferu

Trener Jacek Ziarkowski ponownie będzie miał do dyspozycji Jakuba Buczkę i Kacpra Kopycińskiego. Obaj znowu trafili do Zamościa z Motoru Lublin na zasadzie wypożyczenia. Ten pierwszy w lecie walczył o angaż w żółto-biało-niebieskich, ale ostatecznie trener Mirosław Hajdo zdecydował się, że z młodzieży w środku pola bardziej przyda mu się Kamil Kumoch.

Przynajmniej od kilku dni pojawiały się plotki, że rundę jesienną w Hetmanie spędzi także Przemysław Koszel. To niespodzianka, bo 21-latek dopiero w lecie zamienił Chełmiankę na Motor. Na dodatek cały okres przygotowawczy spędził z drużyną trenera Hajdy. Transfer wydawał się mało prawdopodobny, ale jednak w sobotę beniaminek potwierdził, że pozyskał zawodnika z ekipy żółto-biało-niebieskich na zasadzie wypożyczenia. „Koszi” w poprzednich



Przemysław Koszel po kilku tygodniach spędzonych w Motorze szybko przeniósł się do Hetmana

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

rozgrywkach zagrał 32 mecze i zdobył w nich jednego gola. Przygodę z piłką zaczynał w Unii Hrubieszów, a był także graczem: Widoku Lublin, czy Stali Mielec.

W drużynie trenera Ziarkowskiego pojawiły się też jeszcze dwie, nowe twarze. To Szczepan Popko, który ma za sobą występy w Gryfie Gmina Zamość. Rundę wiosenną sezonu 2018/2019 spędził za to w rezerwach Górnika Łęczna. 19-latek jest pomocnikiem.

Ostatnim transferem był za to Maciej Rządowski. 20-letni ofensywny pomocnik jest wychowankiem KS Zakopane, a parę lat spędził też w Stanach Zjednoczonych, gdzie grał chociażby w: Gremio FC Chicago i Amos Alonzo Stagg High School. Ostatnie pół roku spędził za to klubie Wątrza Białka Tatrzańska, który występuje w IV lidze małopolskiej.

(LUKISZ)

W SKRÓCIE

Porażka
koszykarzy

Biało-czerwoni zakończyli turniej w Czechach na trzecim miejscu. Na zakończenie zawodów podopieczni Mike'a Taylora przegrali w słabym stylu z Tunezją 64:75. W sumie zanotowali jedno zwycięstwo i trzy porażki. Szybko będą mieli jednak okazję do rehabilitacji. W piątek rozpoczną udział w kolejnym, towarzyskim turnieju – tym razem w Hamburgu. Oprócz Polaków wystąpią tam także Czesi i Węgrzy. Wszystkie spotkanie będzie można śledzić na antenie TVP Sport. Wkrótce naszych koszykarzy będzie można też zobaczyć w Lublinie. W środę, 21 sierpnia Mateusz Ponitka i spółka zagrają mecz towarzyski z Holandią w hali Globus (godz. 18.30). To będzie ostatnie spotkanie naszej drużyny przed wylotem na mistrzostwa świata do Chin i jedyny sparing, który odbędzie się w kraju.

(LUKISZ)

Polska – Tunezja 64:75 (16:21, 16:13, 15:26, 17:15)

Polska: Ponitka 12, Balcerowski 10, Kulig 10, Waczyński 9, Kolda 8, Sokółowski 4, Wojciechowski 4, Łączyński 3, Cel 2, Hrycaniuk 2, Sulima 0, Olejniczak 0, Schenk 0.

Hit
transferowy

Bardzo ciekawy transfer Anwilu Włocławek. Do drużyny dołączył Tony Wroten, który ma za sobą 151 występów w NBA. Mierzący 1,98 m rozgrywający zakładał koszulkę Memphis Grizzlies i Philadelphii 76ers. W sezonie 2014/15 dla Sixers notował średnio 16,9 punktu oraz 5,23 asysty, chociaż zagrał wówczas jedynie 30 spotkań. Ostatnio grał dla Kalevu Tallin, gdzie w lidze VTB mógł się pochwalić średnimi na poziomie: 15 „oczek” i 5 asyst.

Polska najlepszą
drużyną Europy!

LEKKOATLETYKA Liczyliśmy na dobry występ Biało-Czerwonych podczas Drużynowych Mistrzostw Europy, ale chyba nikt nie spodziewał się, że Polacy po raz pierwszy w historii okażą się najlepsi. W triumfie pomogła też grupa zawodników z klubów województwa lubelskiego



Karolina Kołeczek wywalczyła trzecie miejsce w biegu na 100 m przez płotki

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W imprezie, która odbywała się w Bydgoszczy wystąpili: Sofia Ennaoui, Karolina Kołeczek, Paulina Guba i Daria Zabawska (wszystkie AZS UMCS Lublin) oraz Dominik Kopeć (Agros Zamość). W zawodach wzięło udział 12 reprezentacji. Polacy przez trzy dni rywalizacji wywalczyli 345 punktów. Niemcy uzbierali 317,5 „oczka”, a Francja była gorsza tylko o punkcik.

Kopeć zaliczył swój występ w sztafecie 4x100 metrów. Oprócz niego w składzie polskiej ekipy znaleźli się: Karol Kwiatkowski, Przemysław Słowikowski i Eryk Hampel. Biało-Czerwoni osiągnęli rezultat 39,20 sekundy i wystarczyło im to do zajęcia piątej lokaty.

„Oczko” wyżej uplasowała się Zabawska w konkursie rzutu dyskiem. W swojej najlepszej próbie zawodniczka akademików uzyskała wynik 58,38 metra. Wydawało się, że zakończy zmagania na trzeciej pozycji, ale ostatecznie o 64 cm wyprzedziła ją Hrisoula Anagnostopoulou (Grecja). I trzeba było się zadowolić czwartą lokatą. Na tej samej pozycji zmagania w konkursie pchnięcia kulą zakończyła również Paulina Guba – 17,77 m. Rywalizację wygrała Christina Schwanitz (Niemcy, 18,93 m), druga była Fanny Roos (Szwecja, 18,54 m), a trzecia Sophie Mckinna (Wielka Brytania 17,94 m).

W niedzielę świetnie spisała się ta pierwsza. Popularna „Zosia” wygrała bieg na 1500 metrów z czasem

4:08,37 sekundy. Na podium znalazły się jeszcze: Caterina Granz (Niemcy, czas 4:08,52) oraz Kristina Maki (Czechy, 4.09, 12).

– Po perypetiach zdrowotnych zostało mi chyba tylko serce. Nie wyobrażałam sobie, że mogę przegrać na polskiej ziemi. Jestem przezszcześliwa, że się udało. Jestem naprawdę po trzech, czterech miesiącach dużych problemów zdrowotnych. Zastanawialiśmy ostatnio z trenerem tylko nad tym, co zrobić, żeby wrócić do formy – powiedziała na antenie TVP Sport Ennaoui.

W niedzielę okazję do walki o podium miała także Kołeczek w biegu na 100 metrów przez płotki. Zawodniczka AZS UMCS w piątkowych eliminacjach pokazała się z bardzo dobrej strony

i uzyskala swój drugi, najlepszy wynik w całej karierze – 12,85 sekundy. W finale poszło jej ciut gorzej – 12,88, ale zajęła ostatecznie trzecie miejsce.

– To był dobry bieg, a po minięciu mety myślałam nawet, że wygrałam. Tak to wyglądało z mojej perspektywy – wyjaśniała Kołeczek cytowana przez portal pzl.pl.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
8. DRUŻYNOWYCH
MISTRZOSTW EUROPY

1. Polska – 345, 2. Niemcy – 317,50, 3. Francja – 316,50, 4. Włochy – 316, 5. Wielka Brytania – 302,50, 6. Hiszpania – 294,50, 7. Ukraina – 225, 8. Czechy – 219,50, 9. Szwecja – 210,50, 10. Grecja – 197, 11. Finlandia – 190, 12. Szwajcaria – 175.

W SKRÓCIE

Przybyłko znowu
strzela

Kacper Przybyłko nie traci formy. Napastnik Philadelphia Union właśnie zdobył swojego 11 gola w lidze MLS. Tym razem trafił do siatki w meczu z Houston Dynamo i pomógł swojej drużynie w zwycięstwie 2:1. Co więcej, klub Polaka nadal prowadzi w tabeli Konferencji Wschodniej. Do tej pory w 26 meczach zanotował: 13 zwycięstw, sześć remisów i siedem porażek. A Przybyłko z dorobkiem 11 goli cały czas znajduje się w czołówce strzelców. Wydaje się, że Carlos Vela jest poza zasięgiem, bo Meksykanin strzelił już 23 bramki. Josef Martinez ma 20 trafień, Zlatan Ibrahimović 16, a Polak razem z Wayne'em Rooney'em zajmuje piątą lokatę w klasyfikacji najlepszych snajperów MLS.

Świątek idzie w górę

Iga Świątek ma powody do radości. Polska tenisistka w rankingu WTA właśnie awansowała na 55 pozycję. To najlepszy wynik naszej zawodniczki w karierze. Pierwsze miejsce znowu zajmuje Japonka Naomi Osaka. Jak wygląda sytuacja pozostałych Biało-Czerwonych? Magda Linette jest 79, Katarzyna Kawa 124, a Maja Chwalińska 192.

(LUKISZ)

Mini Lotto (11.08)

1, 8, 15, 23, 27.

Ekstra Pensja (11.08)

9, 11, 12, 20, 35, 1.

Multi Multi 11.08 (godz. 21.40)

3, 4, 10, 11, 12, 15, 16, 20, 25, 31, 32, 39, 41, 42, 43, 44, 51, 54, 63, 64. Plus 41.

Multi Multi 12.08 (godz. 14)

3, 11, 13, 17, 19, 23, 25, 34, 39, 46, 50, 51, 55, 58, 59, 63, 65, 72, 76, 78. Plus 25.

Kaskada 11.08 (godz. 21.40)

2, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 13, 16, 20, 21, 22.

Kaskada 12.08 (godz. 14)

1, 4, 5, 6, 9, 10, 12, 14, 16, 17, 18, 20.

Super Szansa 11.08 (godz. 21.40)

8, 4, 4, 6, 1, 2, 0.

Super Szansa 12.08 (godz. 14)

2, 7, 2, 5, 5, 9, 3.

Azoty wracają do domu z pucharem

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści z Puław okazali się najlepsi w 25. Memoriale Ryszarda Matuszaka. Podczas zawodów w Głogowie drużyna trenera Michała Skórskiego zanotowała trzy zwycięstwa i jeden remis

W piątek Azoty okazały się minimalnie lepsze od wicemistrza Ukrainy ZTR Zaporozie. Do przerwy jedną bramkę przewagi mieli rywale (9:10). Na koniec więcej powodów do radości mieli jednak Michał Szyba i jego koledzy, którzy triumfowali 25:24. Najlepszym strzelcem ekipy z Puław był Antoni Łangowski, który zapisał na swoim koncie sześć trafień.

W dwóch sobotnich spotkaniach drużyna trenera Skórskiego rzuciła po 25 bramek. Najpierw taki dorobek dał remis z Pogonią Szczecin. Później wystarczył do pewnego zwycięstwa nad MMTS Kwidzyn (25:20). A to oznaczało, że w niedzielę będzie



Azoty Puławy okazały się najlepsze w Głogowie

FOT. KS SPR CHROBRY S.A.

okazja powalczyć o pierwsze miejsce w Memoriale.

Znowu na przeciwko puławian stanęła Pogoń. Po 30 minutach wydawało się, że znowu nie będzie łatwo, bo to szczecinianie prowadzili 12:11. Na szczęście w drugiej odsłonie Azoty były wyraźnie lepsze i ostatecznie wygrały 28:22. Najlepszym zawodnikiem ekipy z Puław podczas imprezy z Głogowie wybrany został Łukasz Rogulski, który w sumie zapisał na swoim koncie 18 bramek. Był też najsukuteczniejszym piłkarzem drużyny trenera Skórskiego.

Azoty Puławy – ZTR Zaporozie
25:24 (9:10)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Łangowski 6, Szyba 4, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Gumiński 2, Dawy-

dzik 1, Seroka 1, Skwierawski, Adamczuk, Moryń, Kasprzak.

Azoty Puławy – Pogoń Szczecin
25:25 (13:11)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Rogulski 4, Przybylski 3, Szyba 3, Dawydzik 3, Łangowski 2, Moryń 2, Seroka 2, Jarosiewicz 2, Skwierawski 1, Adamczuk 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1, Mchawrab, Kasprzak.

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy
20:25 (12:11)

Azoty: Bogdanow 1, Koszowy – Rogulski 8, Przybylski 3, Dawydzik 3, Gumiński 3, Adamczuk 2, Szyba 1, Moryń 1, Seroka 1, Kowalczyk 1, Jarosiewicz 1, Łangowski, Grzelak, Kasprzak.

Azoty Puławy – Pogoń Szczecin
28:22 (11:12)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Seroka 7, Kowalczyk 4, Rogulski 3, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Moryń 2, Dawydzik 2, Gumiński 2, Łangowski 1, Mchawrab 1, Szyba 1, Skwierawski, Adamczuk, Grzelak, Kasprzak.

KARTKA Z KALENDARZA

1899

urodził się Alfred Hitchcock, brytyjski reżyser filmowy

1936

XI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Berlinie: polscy piłkarze przegrali w meczu o brązowy medal z Norwegią 2:3

1969

Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins, członkowie pierwszej załogowej misji księżycowej Apollo II, po odbyciu trzytygodniowej kwarantanny wzięli udział w triumfalnej paradzie w Nowym Jorku

1979

urodziła się Kasia Smutniak, polska aktorka i modelka

1993

Włoch Sergio Balanzino został sekretarzem generalnym NATO

1997

premiera filmu „Goło i wesoło” w reżyserii Petera Cattaneo

1997

premiera 1. odcinka serialu animowanego „South Park” stworzonego przez Treya Parkera i Matta Stone’a

1998

początek załogowej misji kosmicznej na statku Sojuz TM-28

10

medali (trzy złote, dwa srebrne i pięć brązowych) zdobyli polscy sportowcy podczas XXVIII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Atenach, które rozpoczęły się 13 sierpnia 2004 roku

Na co dzień nie opowiadam dowcipów

NA PLANIE Karol Strasburger nie ma nic przeciwko przydomkowi „król sucharów”, jaki zyskał dzięki teleturniejowi „Familiada”. W nowym serialu TV4 również wcielać się będzie w postać skłonny do żartów. Podkreśla jednak, że jest to jedynie kreacja, w życiu prywatnym daleko mu bowiem do człowieka zasługującego na miano żartownisia

Karol Strasburger został jedną z gwiazd nowego serialu obyczajowego TV4, który na antenie telewizyjnej zadebiutuje już 19 sierpnia. „Miłość na zakręcie” to niepozabawiona komediowych wątków historia Jowity, wykładającej na uczelni doktor mikrobiologii i matki dwojga nastolatków, która po śmierci męża będzie musiała dokonać wyboru między karierą akademicką a prowadzeniem centrum samochodowego. Karol Strasburger wcielać się będzie w postać jej ojca, Wiktora.

- Przyszło mi zagrać ojca, dziadka, dorosłego człowieka, dojrzałego, którym w jakimś sensie jestem. W jakimś sensie, ponieważ nie mam papierów na dojrzałość i czasami zastanawiam się, czy scenariusze filmowe piszą moje życie, czy moje życie podpowiada scenarzystom pisanie różnych scen - mówi aktor agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Jego Wiktor to emerytowany architekt, który stara się żyć pełnią życia i wnosi dużą dawkę szaleństwa w codzienną egzystencję córki i wnuków. Zdaniem Karola Strasburgera postać ta może być wzorem dla starszych widzów, pokazując, że życie na emeryturze nie musi się ograniczać do opieki nad wnukami i może być równie



barwne, jak życie młodych ludzi. Aktor zauważa też sporo podobieństw między osobowością Wiktora a własnym charakterem, z jednym istotnym wyjątkiem. - Tutaj na przykład opowiadam żarty ciągle, dowcipy, które gdzieś mi się tak przyłączyły do mojej osoby, niektórzy nazywają mnie królem sucharów. Ale ja na co dzień tak naprawdę nie opowiadam dowcipów, nie jestem królem salonów, gdzie siedzę ciągle i rozbawiam ludzi na przyjęciach, wręcz odwrotnie, unikam takiej sytuacji - mówi Karol Strasburger.

Opinia żartownisia przylgnęła do aktora dzięki teleturniejowi „Familiada”, w

Nie jestem królem salonów, gdzie siedzę ciągle i rozbawiam ludzi na przyjęciach, wręcz odwrotnie, unikam takiej sytuacji - mówi Karol Strasburger

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

którym od 1994 roku pełni rolę gospodarza. Opowiedane przez niego dowcipy to już stały element każdego odcinka i baza wielu internetowych memów - w mediach społecznościowych powstały nawet grupy osób spisu-

jących żarty Strasburgera. Aktor nie ma nic przeciwko temu i nie chce, by łatka osoby skłonnej do opowiadania dowcipów, nawet nie do końca zabawnych, została mu odebrana.

- To nie jest łatka negatywna, ponieważ na to wszystko my sami pracujemy. Trzeba pamiętać, że dotyczy to całego naszego życia, to nie dotyczy tylko aktorstwa, dowcipów, bycia człowiekiem wesołym, nie wesołym, tylko, jeżeli pracujemy na coś w życiu i chcemy być tacy, to musimy ponosić tego konsekwencje, że tacy już jesteśmy - mówi Strasburger.

Aktor zdaje sobie sprawę z tego, że wielu artystów

próbuję czasem uciekać od wizerunku, jaki wykreowali na pewnym etapie kariery zawodowej. Dotyczy to najczęściej aktorów grających w popularnych serialach, których widzowie zaczynają utożsamiać z kreowaną przez nich postacią. Karol Strasburger podkreśla jednak, że takie postępowanie nie leży w jego naturze. - Najwyżej, jeżeli widzę, że jestem za bardzo związany z czymś, to próbuję zrobić coś innego, równie atrakcyjnego, żeby tamto drugie przykryło to pierwsze. Ale nigdy nie będę uciekał od tego, nad czym pracowałem.

NEWSERIA LIFESTYLE

Zimna wojna w dodatku



FOT. DIGITALMINDSOFT

GRAMY USA kontra ZSRR. Premiera dodatku Men of War: Assault Squad 2. Cold War została zaplanowana na 12 września.

Wydana pięć lat temu gra Men of War: Assault Squad 2 doczekała się już kilku pomniejszych dodatków. Teraz twórcy ze studia Digitalmindsoft proponują coś większego, czyli rozszerze-

nie Cold War. Będzie to samodzielny dodatek. To gra strategiczna, w której stanemy czele oddziałów amerykańskich lub sowieckich. Na graczy czeka kampania i to generowana proceduralnie, dzięki czemu rozgrywka za każdym razem ma być choć trochę odmienna.

Będzie też tryb kooperacji i multiplayer. Wszędzie

będzie dostępna funkcja Direct Control, czyli możliwość bezpośredniego sterowania dowolnym żołnierzem czy pojazdem za pomocą myszy i klawiatury. To - podobnie jak wysoki stopień realizmu i trudności - znak rozpoznawczy wszystkich gier z serii Men of War.

(RAD)

Mieszkanie na pniu



FOT. ANIMAL PLANET

DO ZOBACZENIA Pete Nelson to artysta-konstruktor, który spełnia marzenia innych, zamieniając ich spokojne, oddalone od zgiełku miast miejsca w unikatowe przestrzenie. Nelson potrafi zbudować z drewna niemal wszystko. W tym celu przemierza Stany Zjednoczone wzdłuż i wszerz, tworząc zapierające dech w piersiach domki na drzewach.

Wraz nim kraj przemierza też ekipa telewizyjna, czego efektem jest program „Mieszkanie na pniu”. W siódmej już serii Pete Nelson u wybrzeży Hawajów pracuje nad inspirowaną oceanem budowlą, a w Alabamie zbuduje kryjówkę dla superszpiega.

Premiera: 25 września o godzinie 21 na antenie Animal Planet.